

Nr 3/2012

WSPÓLNOTA POLSKA

pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą



IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy "...by czuć się Polakiem"

Warszawa-Pułtusk, 24-26 sierpnia 2012 r.



Płyta DVD z IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy w środku!

Spis treści

		SŁOWO WSTĘPNE
3	IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy jest już za nami	
		KRONIKA ZJAZDU
6-15	24 sierpnia w Warszawie Złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza Msza św. w archikatedrze św. Jana Uroczyste rozpoczęcie na Zamku Królewskim Spotkanie z Marszałkiem Senatu RP Bogdanem Borusewiczem Sesja plenarna w Sejmie RP Obrady w komisjach problemowych w salach Sejmu RP	
		LISTY
16	List ks. abp. Szczepana Wesołego	
		REFERATY WYGŁOSZONE W SEJMIE RP
17	Helena Miziniak – Polonia wczoraj, dziś i jutro	
20	Frank Spula – Relacje Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski	
22	Teresa Berezowski – Relacje Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski	
25	Tadeusz Adam Pilat – Oświata polska i polonijna poza granicami kraju	
28	Tomasz Prokop, Ita Szymańska – Udział młodego pokolenia w życiu Polaków za granicą	
32	ks. Wiesław Wójcik TChr. – Panorama duszpasterstwa emigracyjnego w świecie	
		KRONIKA ZJAZDU
35-41	25 sierpnia w Pułtusk Sesja plenarna Obrady w komisjach problemowych Przyjęcie uchwał zjazdowych 26 sierpnia w Pułtusk Msza Święta w Bazylice Pułtuskiej Przedstawienie uchwał zjazdowych	
		DOKUMENTY IV ZJAZDU
42-45	Uchwały, wnioski, memorandum, podziękowania	
		WYSTAWY
46	Solidarność z Polską. Ruch wsparcia Solidarności w Niemczech – Aleksander Zajac	
48	Wystawa fotografii Grzegorza Gałązki „...by czuć się Polakiem”	
50	Ks. prał. Zbigniew Peszkowski	
52	Moje Wilno – Robert Bluj	
		LISTY
53	List Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej	
54	List Rady Polonii Świata	

„WSPÓLNOTA POLSKA” PISMO POŚWIĘCONE POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ

Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”,
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 556 90 00
www.wspolnotapolska.org.pl

Redaktor – Jolanta Wroczyńska; e-mail: j.wroczynska@swp.org.pl

Opracowanie graficzne – Magdalena Jarochońska

Fotografie w numerze – Grzegorz Gałązka, Tomasz Rola, Roman Wróbel, Jolanta Wroczyńska

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.

Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

PROJEKT JEST WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH
W RAMACH KONKURSU NA REALIZACJĘ ZADANIA „WSPÓŁPRACA Z POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ”



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy jest już za nami

Przez kilka sierpniowych dni reprezentanci 44 krajów świata radzili w Warszawie i Pułtusk nad dniem dzisiejszym i przyszłością spraw polonijnych. Trudno gospodarzom oceniać przygotowane przedsięwzięcie – tutaj głos należałoby raczej oddać uczestnikom Zjazdu – chciałbym jedynie pozwolić sobie na kilka refleksji z perspektywy gospodarza i współorganizatora.

Z głosów osób odpowiedzialnych za merytoryczne przygotowanie i poprowadzenie Zjazdu, głosów gorących, pełnych jeszcze zjazdowych emocji, można było wnosić, że Zjazd zakończył się sukcesem. Co to oznacza? Sprawnie zrealizowano założony program, dokonano przeglądu najważniejszych problemów i zaproponowano metody ich rozwiązania. Tylko tyle i aż tyle. Czegoż więcej oczekiwać można od uczestników obrad, którzy mogą jedynie analizować, proponować, sugerować, którzy pozbawieni są mocy tworzenia rozwiązań prawnych. Ciąg dalszy należy do organizacji i ciał reprezentujących polonijny świat – mam tu na myśli Radę Polonii Świata i jej prezydium, oraz od nas, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które zgodnie z wolą tego oraz trzech poprzednich Zjazdów, ma reprezentować Polonię i Polaków z Zagranicy, wobec organów władzy w Polsce, a mówiąc konkretniej, ma być rzecznikiem polonijnych spraw w kraju.

Staramy się z tego obowiązku wywiązywać z najlepszą wolą. Obecność na uroczystym otwarciu Zjazdu Pana Prezydenta, obrady Sejmu Polonijnego w sali obrad plenarnych polskiego Parlamentu, wystąpienia wysokich przedstawicieli rządu – wszystko to świadczy o wadze, jaką państwo polskie przykład do zagadnień polonijnych i pozwala żywić nadzieję, że głos Zjazdu, głos Polonii i Polaków z Zagranicy, zostanie z uwagą wysłuchany, a postulaty zjazdowe z najlepszą wolą rozpatrzone.

Obradujący wielokrotnie przywoływali postać Ojca Świętego Jana Pawła II, którego słowa, zaczerpnięte z przemówienia do uczestników konferencji „Kraj-Emigracja” w Rzymie w 1990 r. stały się mottem Zjazdu. **„Tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat, a czerpią swą siłę z chrześcijańskiej wiary i europejskiej kultury. Świadomość tych związków, a zarazem świadomość wartości własnej kultury pomogą nam właściwie ocenić samych siebie i zwiększą poszanowanie kultury innych narodów. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę, za to, co ona stanowi, za to, co od niej otrzymaliśmy i otrzymujemy”.** Słowa niezmiernie ważne, ponieważ



Prezes Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
Longin Komolowski

w natłoku poruszanych spraw przypominały zasadniczy powód, dla którego w ogóle do Pułtusza przybyliśmy. Tym powodem jest Polska. To ona sprawia, że niezależnie od miejsca zamieszkania pozostajemy Wspólnotą, zjednoczoną wspólnie odczuwanym pojęciem Ojczyzny. Papież Polak pozostaje dla nas nadal najlepszym nauczycielem właściwie rozumianego patriotyzmu, a mnie, obecnemu podczas obrad Zjazdu, trudno nie zauważyć, że nasi rodacy z zagranicy znajdują miejsce pośród najlepszych Jego uczniów. ■

IV ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY 24-26 sierpnia 2012 r.

„...by czuć się Polakiem” - Jan Paweł II do Polonii, 29 X 1990

Honorowy Patronat Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.

KOMITET HONOROWY:

Ks. Arcybiskup Józef Kowalczyk

/Prymas Polski/

Ewa Kopacz

/Marszałek Sejmu RP/

Bogdan Borusewicz

/Marszałek Senatu RP/

Radosław Sikorski

/Minister Spraw Zagranicznych/

Jacek Cichocki

/Minister Spraw Wewnętrznych/

Bogdan Zdrojewski

/Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego/

Krystyna Szumilas

/Minister Edukacji Narodowej/

Ks. Biskup Wiesław Lechowicz

/Delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej/

Hanna Gronkiewicz-Waltz

/Prezydent m.st. Warszawy/

Lech Wałęsa

/Prezydent RP w latach 1990-1995/

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Helena Miziniak

/Wiceprezes Rady Polonii Świata, Wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii/

Tadeusz Adam Pilat

/Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych/

Bożena Kamiński

/Wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej/

Jan Cytowski

/Wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej/

Emilia Chmielowa

/Wiceprezes Rady Polonii Świata, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie/

Michał Mackiewicz

/Prezes Związku Polaków na Litwie/

Halina Romanowa

/Prezes Kongresu Polaków w Rosji/

Aleksander Zając

/Przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech/

Tomasz Prokop

/Rada Naczelna Polonii Australijskiej/

Andrzej Hamerski

/Prezes Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej/

PATRONATY MEDIALNE:



www.zjazdpolonii.pl

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

"...by czuć się Polakiem"

Warszawa-Pułtusk
24-26 sierpnia 2012 r.



Kronika zjazdu

**IV Zjazd Polonii i Polaków
z Zagranicy pod Honorowym
Patronatem Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława Komorowskiego
obradował w Warszawie i Pułtusk
w dniach 24-26 sierpnia 2012 r.,
dwadzieścia lat po pierwszym
Zjeździe, który odbył się
w Krakowie z udziałem ok.
2 tysięcy Polaków z całego świata.**

24 sierpnia w Warszawie IV Zjazd rozpoczął się tradycyjnie od złożenia wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Józefa Piłsudskiego. W tej wzruszającej ceremonii oddania hołdu żołnierzom poległym w walce o wolność i niepodległość Polski wzięli udział przedstawiciele organizacji polonijnych z wielu państw świata, zarówno kombatancki, jak i członkowie organizacji młodzieżowych. Złożono trzynastę wieńców ku czci poległych na wszystkich frontach wojennych Rodaków.

Tradycyjnie duchowym przygotowaniem do Zjazdu była uroczysta Msza św. w intencji Polonii i Polaków na świecie, którą w archikatedrze św. Jana sprawowało kilkunastu księży z różnych zakątków świata pod przewodnictwem Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka. Delegaci na Zjazd uczestniczyli w przygotowaniu liturgii słowa, darów ołtarza i modlitwie wiernych, zaś piękną oprawę muzyczną i śpiewy liturgiczne zapewnił chór Zespołu Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna”.

W kazaniu Prymas Polski podziękował Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za wieloletnią troskę i pracę na rzecz rodaków na świecie, a do przedstawicieli Polonii zwrócił się z przesłaniem, aby zachowali pamięć o swych korzeniach, nie wstydzić się modlitwy i traktowali Kościół jako swoją duchową Ojczyznę. Przypomniał słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane w 1979 roku w Meksyku: „Bo na ogół Polacy, gdziekolwiek są w świecie, zachowują więź z Ojczyzną poprzez Kościół,



poprzez pamięć Matki Bożej Jasnogórskiej, naszych świętych patronów, poprzez te wszystkie tradycje religijne, którymi żył naród tysiąc lat i którymi żyje dzisiaj, w dalszym ciągu, żyje dzisiaj”.





Ksiądz Prymas zapewnił jednocześnie, że Kościół w Polsce i duszpasterze polonijni nieustannie czuwają nad życiem duchowym emigrantów w dużych skupiskach i wszędzie tam, gdzie znajdują się Polacy. Abp Józef Kowalczyk zaapelował

także do zgromadzonych, aby nie poddawali się izolacji za granicą, lecz angażowali się w budowanie wspólnot religijnych w kraju osiedlenia w ramach Kościołów lokalnych. ➤





> Uroczysta inauguracja IV Zjazdu miała miejsce na Zamku Królewskim w obecności Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. Konferansjerem na Zamku była dziennikarka TV Polonia Agata Konarska. Gości i uczestników Zjazdu powitał prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komorowski, który w swoim przemówieniu wskazał, że wszystkich zgromadzonych łączy polska mowa i poczucie tożsamości narodowej, których zachowanie na obczyźnie wcale nie jest łatwe. Następnie głos zabrała Helena Miziniak, wiceprezes Rady Polonii Świata, dodając, że dowodem bezgranicznego przywiązania emigrantów do Ojczyzny jest fakt, iż po raz kolejny zjazd odbywa się właśnie w Polsce. Cytując Wiesz-

cza: „Ojczyzna to nasz zbiorowy obowiązek” wskazała, że mamy obowiązek wspólnego działania oraz budowania jedności i zgody narodowej.

Nawiązując do hasła Zjazdu „...by czuć się Polakiem”, prezydent RP Bronisław Komorowski powiedział, że wzajemnie jest nam potrzebne poczucie łączności emocjonalnej i organizacyjnej pomiędzy Polską i Polakami rozszanymi po świecie. Podkreślił, że zamieszkujący poza krajem Polacy zawsze będą częścią „polskiej sprawy” i przekonywał, że awans Polski do krajów integrujących się ze światem zachodnim, jest awansem wszystkich Polaków. „Każdy sukces Polaka bądź człowieka polskiego pochodzenia na całym świecie jest częścią polskiego sukcesu; każdy sukces Polski daje nowe szanse na budowanie własnej pozycji w każdym kraju świata” – podkreślił Prezydent



RP. Wspominając naszą trudną historię, powiedział, że kiedyś trudno było utrzymać łączność z Ojczyzną i zachować dumę z kraju pochodzenia, ale obecnie sytuacja się zmienia i możemy cieszyć się z sukcesów Polski. „To wielki oręż – moc pokazać sukces państwa, narodu polskiego, sukces poszczególnych środowisk emigracyjnych” – dodał Prezydent i na zakończenie powtórzył: Życzę uzasadnionej dumy z Polski, życzę Polsce dumy ze wszystkich organizacji polonijnych i wszystkich Polaków zamieszkujących poza granicami kraju.

Marszałek Senatu, Bogdan Borusewicz w swoim wystąpieniu podkreślił, że Polska w ostatnim dwudziestolecu bardzo się zmieniła, ma większe zasoby finansowe i jest w stanie pomagać rodakom mieszkającym poza granicami. Podkreślił, że Senat w dalszym ciągu będzie się troszczył o sprawy polonijne, że senatorowie będą obserwować działania organów państwa zaangażowanych w pracę na rzecz Polonii i Polaków za granicą i życzył Polonii, aby kontakty z Ojczyzną coraz bardziej się rozwijały, a ze szczególną troską odniósł się do młodzieży, która jest przyszłością Polonii.

Prymas Polski abp Józef Kowalczyk w swoim wystąpieniu na Zamku Królewskim przypomniał o duszpasterskiej posłudze papieża Jana Pawła II wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami. Zwrócił uwagę, że to właśnie Ojciec Święty obudził wśród nas „czucie się Polakiem”, a jego cały pontyfikat przyczynił się w znacznym stopniu do promocji Polski i Polonii w świecie.

Tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat, a czerpią swą siłę z chrześcijańskiej wiary i europejskiej kultury. Świadomość tych związków, a zarazem świadomość wartości własnej kultury pomogą nam właściwie ocenić samych siebie i zwiększą poszanowanie kultury innych narodów. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę, za to, co ona stanowi, za to, co od niej otrzymaliśmy i otrzymujemy.

Prymas podkreślił również, że spotykając się z uczestnikami Zjazdu nie można używać słowa „emigracja” lecz należy używać słowa „Ojczyzna”, podobnie jak czynił to Papież w odniesieniu do emigracji londyńskiej

Podsekretarz Stanu w MSZ Jerzy Pomianowski, który w imieniu ministra Radosława Sikorskiego wziął udział w uroczystym rozpoczęciu, w swoim wystąpieniu podziękował licznie zebranych reprezentantom polskiej diaspory za dotychczasową intensywną współpracę i owocne kontakty z MSZ. Przedstawił zebranych priorytety polityki polonijnej w najbliższych latach, wskazując na nowe wyzwania i zjawiska, związane ze zmianami struktury wiekowej, statusu materialnego i społecznego społeczności polskiej w świecie. Zwrócił uwagę na nową strukturę organizacyjną współpracy z Rodakami za granicą, powierzonej od bieżącego roku Ministrowi Spraw Zagranicznych. Wskazał również na jakościową zmianę, dokonującą się w relacjach z Polonią i Polakami za granicą, skutkującą położeniem większego nacisku na wszechstronną współpracę, zamiast dotychczasowej opieki, która zostanie zarezerwowana dla sytuacji, w których pomoc państwa polskiego będzie niezbędna do wyegzekwowania należnych naszym Rodakom praw.

Spotkanie na Zamku Królewskim uświetnił występ Ryszarda Rynkowskiego, polskiego piosenkarza, kompozytora, pianisty i aktora,

który zaśpiewał m.in. wzruszającą pieśń „Mamo brak mi słów”, a po zakończeniu recitalu otoczony przez gości polonijnych chętnie pozował do pamiątkowych zdjęć i rozdawał autografy. ➤



Helena Miziniak, wiceprezes Rady Polonii Świata



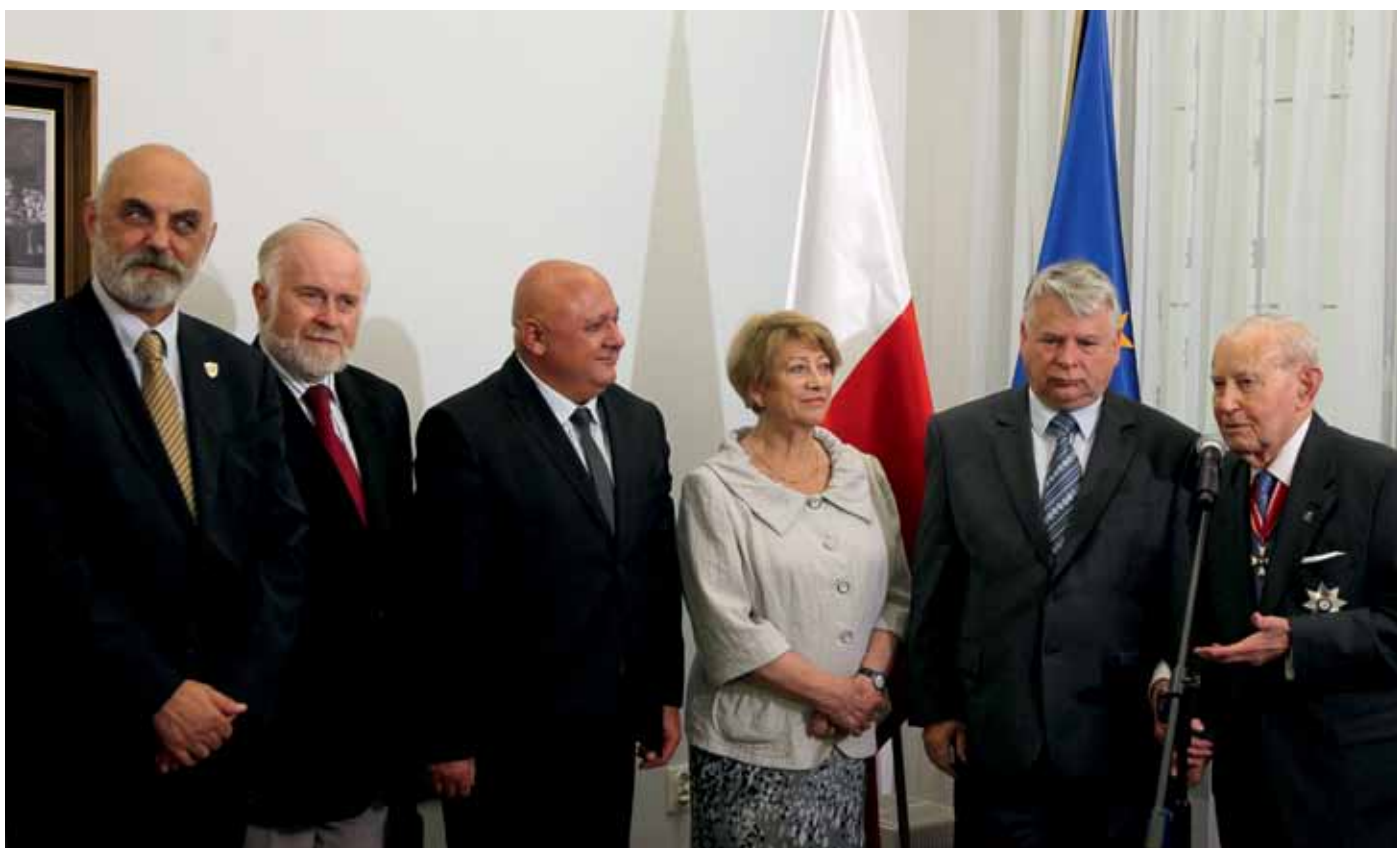
Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz



Prymas Polski abp Józef Kowalczyk



Jerzy Pomianowski, podsekretarz stanu w MSZ



Spotkanie w Senacie RP (od lewej): sen. Łukasz Abgarowicz, sen. Kazimierz Wiatr, sen Piotr Zientarski, sen. Barbara Borys-Damięcka, marszałek Bogdan Borusewicz, Władysław Zachariasiewicz

- > Z Zamku Królewskiego uczestnicy Zjazdu prze-spacerowali na Krakowskie Przedmieście, gdzie przed Domem Polonii, siedzibą Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Ksiądz Prymas abp Józef Kowalczyk dokonał otwarcia wystawy fotografii Grzegorza Gałązki pt. „...by czuć się Polakiem”, w obecności autora zdjęć i licznie zgromadzonych gości polonijnych.

Następnie uczestnicy Zjazdu gościli w Senacie RP na spotkaniu z marszałkiem Senatu RP Bogdanem Borusewiczem i senatorami z senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

„Senat nadal będzie opiekował się polską diasporą” – zapewnił marszałek Bogdan Borusewicz i wyraził nadzieję, że wprowadzona zmiana finansowania pomocy dla Polonii poprawi sytuację, bo jak zaznaczył: „zmiany wprowadza się po to, by było lepiej”. Marszałek Borusewicz podkreślił, że Senat będzie się przyglądał i ocenił jak działa nowy system udzielania tej pomocy oraz dodał, że nadal w Senacie funkcjonuje Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, a jej senatorowie zdobyli przez lata ogromne doświadczenie w pracy z Polonią i Polakami za granicą. Marszałek wyraził zadowolenie, że gości w Senacie przedstawiciele Polonii z całego świata i podkreślił,

że spotkanie odbywa się w historycznym miejscu – w sali im. Andrzeja Stelmachowskiego, pierwszego marszałka odrodzonego Senatu, który podjął się dzieła nawiązania bliskich kontaktów z Rodakami z zagranicy.

Następnie głos zabrał Władysław Zachariasiewicz, nestor Polonii amerykańskiej, który podziękował Senatowi za opiekę nad Polonią i budowanie pomostów między Macierzą a diasporą oraz podkreślił, że rola Senatu jest niekwestionowana w kontaktach z Polonią, a Polonia i Polacy za granicą stanowią dla Macierzy ogromny potencjał, który należy wspierać dla dobra Ojczyzny.

Po spotkaniu Marszałek Senatu zaprosił wszystkich gości na taras i do ogrodu na obiad, przygotowany przez Dom Polonii-Zamek w Pułtusk, znany ze znakomitej staropolskiej kuchni. Sesja plenarna Zjazdu w Sejmie RP zgromadziła wszystkich delegatów i gości w ławach poselskich. Spotkanie rozpoczęło się odśpiewaniem Hymnu narodowego, a obrady polonijnego sejmiku prowadził wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk, który powitał Polonię słowami: „Choć dziś mieszkacie we wszystkich niemal zakątkach Ziemi, to przecież nie jesteście tu gośćmi, jesteście u siebie”.

Partnerska współpraca z krajem, problemy oświaty polonijnej, troska o młode pokolenie, opieka duszpasterska oraz obrona dobrego imienia Polski – to główne tematy obrad IV Zjazdu, natomiast na ich obrzeżach wszelkie dyskusje dotyczyły wprowadzonych w tym roku zmian w finansowaniu Polonii; przez ponad dwadzieścia lat opiekunem Polonii był Senat RP, a od bieżącego roku środki finansowe trafiły do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Referaty wygłosili: Helena Miziniak, wiceprezes Rady Polonii Świata, Frank Spula, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, Teresa Berezowski, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Tadeusz A. Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i Tadeusz Prokop, członek prezydium Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. List do uczestników Zjazdu od ks. bp. Wiesława Lechowicza odczytał ks. Stanisław Budyń, rektor PMK w Niemczech.

W wypowiedziach przedstawicieli organizacji polonijnych dominował wątek patriotycznego przywiązania do Ojczyzny i troska o dobrą współpracę środowisk polonijnych z władzami w Polsce.

Helena Miziniak z powiedziała m.in.: „Diaspora polska szukała i nadal szuka partnera, a nie zwierzchnika, z którym moglibyśmy realizować wspólnie przygotowane programy z myślą o naszej Ojczyźnie”. W kontekście zapisu w Rządowym Programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą (z sierpnia 2011 r.), w którym napisano pod adresem Polonii m.in.: „Nie pytaj co Polska może zrobić dla ciebie, zastanów się co ty możesz zrobić dla Polski”, zaproponowała w odpowiedzi dialog i współpracę: „Zastanówmy się, co wspólnie możemy zrobić dla naszego kraju, dla naszej Ojczyzny”. Dodała, że „w kraju nie potrafiono wypracować polityki ponadpartyjnej dotyczącej Polonii i Polaków za granicą”, a każda nowa ekipa pisała „zza biurka” własny nowy program, nie dokonując analizy ani podsumowania realizacji zawartych w nim zapisów i nie konsultując ich z polonijnym gremium.

„Polonia nigdy nie zapomniła i nie zapomina skąd pochodzi” – mówiła Teresa Berezowski z Kanady, wspominając m.in., że w Polsce powinien powstać pomnik „Paczki”, jako symbol tych wszystkich paczek i pomocy, wysyłanej do rodzin w Polsce w jej najtrudniejszych okresach. „Jesteśmy dumni z naszych korzeni i chcemy je kultywować. Możemy to robić wspólnie z pomocą władz w Polsce, prosimy nas traktować jak partnerów” – apelowała szefowa KPK.



Obrady otworzył wicemarszałek Sejmu RP Cezary Grabarczyk

> Frank Spula, mówiąc o konieczności współpracy, stwierdził, że „Polska potrzebuje silnej i wpływowej Polonii, a Polonia potrzebuje wsparcia ze strony Polski. Tylko połączone i zdecydowane działania dadzą pozytywne rezultaty”. Podkreślił, że jest wiele pomysłów na współpracę między środowiskami polonijnymi i Polską, są nowe inicjatywy i działania, jednak „Polonia na świecie potrzebuje mądrych programów wspomagających”, opracowanych „we współpracy i porozumieniu z wiarygodnymi organizacjami działającymi w poszczególnych krajach”. Na zakończenie swojego wystąpienia prezes KPA dodał: „Pamiętajmy, że jesteśmy wszyscy ambasadorami naszego kraju, dajemy świadectwo naszym wartościom i naszemu dorobkowi w dziejach ludzkości”.

Tadeusz A. Pilat ze Szwecji, w referacie poświęconym edukacji poza granicami kraju, ocenił, że edukacja polonijna to największe wyzwanie dla władz polskich, środowisk oświatowych i organizacji polonijnych, zwłaszcza w kontekście danych z Wielkiej Brytanii, gdzie 85% dzieci tzw. nowej emigracji nie ma nie ma dostępu do nauki języka polskiego i przedmiotów ojczyźnych. Wskazał też na trudną sytuację szkolnictwa polskiego na Litwie i Białorusi, w największych skupiskach Polaków na Wschodzie. Ze względu na różnorodność problemów oświatowych w środowiskach polonijnych, prezydent EUWP postulował jako konieczne „utworzenie organu doradczego, odpowiadającego za główne trendy i problemy, dotyczące oświaty poza granicami Polski” i sugerował „wnikliwy dobór grupy specjalistów z kraju i z zagranicy, potrafiących ogarnąć całe spektrum zagadnień i stworzyć wizję, której wciąż brak”.

O sprawach młodego pokolenia mówił Tomasz Prokop z Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, zwracając uwagę, że z roku na rok ubywa uczniów w polskich szkołach sobotnich, coraz mniej dzieci uczęszcza na lekcje religii i udziela się w polskiej społeczności. W kontekście przyznawania się młodych do polskości, zwrócił uwagę jak istotna dla nich jest opinia o Polsce: „to, co dzieje się w Polsce (a jeszcze bardziej to, co się o niej mówi i pisze) ma obecnie bardzo duży wpływ na to, czy nasze dzieci wręcz zechcą przyznać się do swego pochodzenia. A więc, gdy Polska ma jakieś poważne sukcesy, to i nasze dzieci chętniej się przyznają do polskości, jeśli zaś Polska przedstawiana jest na pierwszych stronach mediów, jako raróg czy inny bazyliśzek, to im to przechodzi”.

Głos w sprawie szkolnictwa poza granicami kraju zabrał wiceminister edukacji narodowej Mirosław Sielatycki, który starał się udowodnić,



Teresa Berezowski, prezes KPA



Posel Joanna Fabisiak



Hołd pamięci marszałka Macieja Płażyńskiego

że nie jest tak źle, skoro polskie szkolnictwo to „znakomity przykład umiejętności samoorganizacji naszego społeczeństwa”, historycznie zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, a obecnie w dynamicznie rozwijających się procesach migracyjnych w Europie, zwłaszcza w Irlandii. Podkreślił zasługi i istotną rolę Polskiej Macierzy Szkolnej na wyspach, a także „wielkich sojuszników” edukacji jakimi są duszpasterstwo i drużyny harcerskie. „Nauka bez wychowania byłaby ułomna” – podkreślił minister.

W dyskusji na temat zmian w finansowaniu Polonii głos zabrali posłowie z sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, przewodniczący tej komisji Adam Lipiński (PiS) ocenił, że zmiana ta wywołała zapaść finansową części inicjatyw, zwłaszcza wśród Polaków na Wschodzie, natomiast zastępca przewodniczącego komisji Joanna Fabisiak (PO), odpowiadała, że nie jest tak źle

skoro środki finansowe, mimo światowego kryzysu zostały przez ostatnie lata zwiększone.

W przerwie obrad delegaci Zjazdu złożyli wieniec przed tablicą upamiętniającą Macieja Płażyńskiego, marszałka Sejmu, wicemarszałka Senatu i prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, znajdującą się w korytarzu przy wejściu do sali posiedzeń.

Następnie w kilku salach w gmachu Sejmu RP rozpoczęły prace komisje problemowe. Komisja ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocji Polski, obradowała pod przewodnictwem Romana Śmigielskiego z Danii w dość licznym składzie i podjęła szereg ważnych i nurtujących zagadnień, jak m.in. sposób realizacji tegorocznej dotacji na działalność organizacji polonijnych, w tym polskich mediów na Wschodzie.

Komisji ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju przewodniczyła Aleksandra Podhorodecka, szefowa Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii, a gościem był wiceminister edukacji narodowej Mirosław Sielatycki, przedstawiciele krajowych instytucji wspierających oświatę polonijną, m.in. dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Magdalena Bogusławska i Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie oraz Bogusław Szymański, dyrektor Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej.

Komisja ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków, której przewodniczącym był Jan Cytowski, wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, podejmowała m.in. sprawę lepszej współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi i polskimi placówkami dyplomatycznymi w rozwiązywaniu problemów dotyczących poprawy wizerunku i dobrego imienia Polski w świecie.

W Komisji ds. młodego pokolenia, pod przewodnictwem Ity Szymańskiej z Australii, podjęto dyskusję nad sposobami zaktywizowania młodzieży do współpracy w ramach organizacji polonijnych oraz postulowano umożliwienie młodym przyjazdów do Polski m.in. na kursy językowe, obozy harcerskie, sportowe oraz na wydarzenia kulturalne, w celu poprawy znajomości języka i kultury polskiej oraz nawiązanie kontaktów z rówieśnikami z kraju i innych państw.

Obrady Komisji ds. Duszpasterstwa Polonii i Polaków poza granicami Kraju, którym przewodniczył prof. Piotr Małoszewski



Ks. prałat Stanisław Budyń, rektor PMK w Niemczech



Frank Spula, prezes KPA



Wiceminister Mirosław Sielatycki



Poseł Adam Lipiński

z Monachium, rozpoczęły się od wygłoszenia referatu wprowadzającego pt. „Panorama Duszpasterstwa Emigracyjnego w Świecie” przez ks. Wiesława Wójcika TChr, dyrektora Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego w Poznaniu. W dyskusji podano m.in. statystyki udziału Polonii w mszach św.: ks. Stanisław Budyń, rektor PMK w Niemczech poinformował, że msze odprawia się w 324 miejscach, uczestniczy 100 tys. osób, na Boże Narodzenie i Wielkanoc – 150 tys.; ks. Stefan Wylężek, rektor PMK w Anglii i Walii podał, iż msze odprawia się w 215 miejscach, uczestniczy w nich 600 tys. – 1 mln osób. Ks. bp Paweł Anweiler z diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przed-



> stawiał sytuację tego kościoła w Anglii, gdzie znajduje się jeszcze stara emigracja i jest kilka ośrodków, mówił także o nowej emigracji w Dublinie, w Essen, Dusseldorfie oraz w Australii i Kanadzie. Gościem podczas obrad Komisji był M. Sokołowski z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą

MSZ, który przedstawił swoje uwagi na istniejącą obecnie sytuację i mówił o potrzebie współpracy i dialogu. Na zakończenie obrad przedłożono wniosek do dyskusji i przegłosowania w sprawie zwrócenia się do Konferencji Episkopatu Polski z prośbą, aby oddelegowała Delegata ds. duszpasterstwa i emigracji ad personam, tylko i wyłącznie ds. Polonii, ze względu na liczbę diaspory 17-20 milionów. ■



Komisja ds. duszpasterstwa Polonii i Polaków poza granicami Kraju



Komisja ds. młodego pokolenia



Komisja ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków



Komisja ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków



Komisja ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju



Komisja ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski



Komisja ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski

List ks. abp. Szczepana Wesołego

2012-08-17

Szanowna Pani
Helena Miziniak
Przewodnicząca IV Zjazdu Polonii Świata

Szanowna Pani Przewodnicząca,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na udział w IV Światowym Zjeździe Polonii Świata. Jest mi niezmiernie przykro, ale nie mogę uczestniczyć w Zjeździe, bo podjąłem kilka miesięcy temu przewodniczenie 30-tej rocznicy istnienia zorganizowanego duszpasterstwa polskiego w Berlinie. Nie mogę odwołać obecności na rocznicowych uroczystościach. Jest mi niezmiernie przykro, że zaistniała taka kolizja dat.

Uczestniczyłem na poprzednich zjazdach. Na dwóch z nich miałem wprowadzające referaty do zjazdowej dyskusji. Dzisiaj jestem już tak zwanym arcybiskupem seniorem i nie mogę się wypowiadać, najwyżej zupełnie personalnie. Nie mam możliwości porozumienia się z Przewodniczącym Konferencji Episkopatu, by w tej chwili nie być posądzonym, że wtrącam się w nie swoje kompetencje.

Sytuacja dzisiejszej emigracji polskiej jest różna od pierwszej powojennej emigracji. Mam na myśli emigrację w dosłownym tego słowa znaczeniu, a nie sytuację mniejszości narodowej, czy grupy etnicznej w naszych krajach. Należałoby przedyskutować, czy istnieje etos obecnej emigracji ekonomicznej?

Emigracja dziś, jak zresztą każda emigracja, musi być dwujęzyczna. Zwłaszcza młode pokolenie uczęszcza do miejscowej szkoły, czy uniwersytetu i musi dobrze znać język kraju zamieszkania. Ale podobnie w życiu zawodowym, gdy pragnie się i dąży do awansu zawodowego potrzebna jest dobra znajomość języka kraju zamieszkania, czyli że potrzebna jest integracja naukowa, zawodowa, ale również towarzyska. Właściwie pojęta integracja, a nie asymilacja musi być oparta na świadomości korzeni. Dwujęzyczność związana jest z dwukulturowością.

Ponadto często mówimy o miłości Ojczyzny, ale każda miłość realizuje się w dawaniu. Pytanie jest, co ja mogę dać, czy zrobić dla Ojczyzny moich rodziców i przodków. W dyskusjach wiele mówi się co mamy otrzymywać od Ojczyzny, czyli konkretnie od Państwa. Bardzo rzadko spotkałem się z pytaniem, co ja mogę zrobić dla Ojczyzny. Na pewno o tym wszystkim i o wielu innych sprawach będzie mowa na Zjeździe. Może bardziej w kuluarach niż na publicznych posiedzeniach.

Życzę, by Zjazd był intelektualnym pogłębieniem problemów, ale i uczuciowym przeżyciem związanym z korzeniami kraju Ojców.

Niech Bóg błogosławi obradom.

Z wyrazami szacunku i poważania
† Szczepan Wesoły



Helena Miziniak

Wiceprezes Rady Polonii Świata

Polonia wczoraj, dziś i jutro

To temat rzeka, niejednokrotnie poruszany na zjazdach, konferencjach, sympozjach. Wydawać by się mogło, że wyczerpany i nic nowego nie wnosi. Dziś spojrzmy na to zagadnienie z perspektywy czasu. W tym roku mija 20 lat od I Światowego Zjazdu, który odbył się w Krakowie w 1992 roku, pierwszy raz w wolnej, niepodległej Ojczyźnie.

Myszę, że warto dokonać pewnej analizy w ramach zjazdowych tematów oraz zastanowić się co na przestrzeni tych 20 lat udało się osiągnąć, czerpiąc ze skarbca doświadczeń przeszłości i zadać sobie pytanie czy w dynamicznie rozwijającym się świecie umieliśmy otworzyć się na wyzwania teraźniejszości i jak widzimy naszą przyszłość.

Ojciec Św. Jan Paweł II powiedział: „**Żeby mierzyć drogę przyszłą trzeba wiedzieć skąd się wyszło**”.

A więc Emigracja – to bardzo szeroko pojęte słowo. Obejmuje ono wszystkie kategorie ludzi w pewnym sensie nieszczęśliwych – bantów, uciekinierów, uchodźców, ludzi siłą deportowanych lub po prostu opuszczających kraj za chlebem. Myśląc o tych wszystkich, którzy w różnych okresach czasu i z różnych przyczyn opuszczali swój kraj – myślimy o wielkiej wspólnotce, którą razem tworzymy, a której wspólnym mianownikiem jest polskość.

Tadeusz Kotarbiński pisał, że Emigracja jest to rodzaj pogrzebu, po którym życie trwa nadal. W stwierdzeniu tym jest sporo prawdy. Mało kto widział szczęśliwego człowieka, który z przyczyn od siebie niezależnych opuszczał swój kraj, a w nowej rzeczywistości musiał szukać własnej argumentacji, aby życie toczyło się dalej.

Na tym rozstaju dróg na wszystkich etapach życia emigracyjnego stał polski Kościół. Miał on i ma olbrzymi wpływ na charakter życia emigracyjnego Polaków. Kościół zawsze pełni funkcję integracyjną, skupiając ludzi o różnych doświadczeniach, światopoglądzie wokół idei polskości i poczucia wspólnoty.

Polskie parafie były i są oazą prawdziwej polskości na obczyźnie. Trudno mówić o duszpasterstwie poza granicami kraju w kontekście – **wczoraj, dziś i jutro** – Kościół był zawsze. Zdajemy sobie sprawę, że napływ olbrzymiej ilości nowych emigrantów po 2004 roku postawił duszpasterstwo emigracyjne przed nowym bardzo ważnym zadaniem – zapewnić posługę duszpasterską dla nowej fali migracji. Wiemy, że nie wszędzie jeszcze dotarł polski duszpasterz. Jeżeli polskie owieczki się rozproszą, trudno będzie je przyciągnąć do wspólnego stada.

Po raz kolejny zwracamy uwagę na fakt, że nie wszyscy księża wysyłani na parafialne placówki spełniają posługę kapłańską w języku polskim. Ta sytuacja jest bolesną dla wielu Polaków. Mamy nadzieję, że referat ks. biskupa Wiesława Lechowicza, jak i prace w komisji pozwolą



wyjaśnić tę sytuację i ukierunkować prace nad jej zmianą.

Dziś wokół Kościoła powstaje cała masa różnych organizacji nie tylko o profilu katolickim, ale również świeckim. Dlatego w programie „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą” nie można pomijać tego ważnego ośrodka polskości.

Mówiąc o programie współpracy przeanalizujemy jak oceniamy „relacje kraju z Polakami za granicą i promocję Polski” na przestrzeni 20 lat.

Jeżeli chodzi o promocję Polski to systematyczne promowanie, obrona dobrego imienia Polski i Polaków oraz szerzenie polskiej kultury i tradycji było i jest jednym z głównych priorytetów naszego działania. Zapis promocja Polski widnieje we wszystkich statutach i regulaminach.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1989 roku rola Polonii jako obrońcy interesów Polski w państwach zachodnich skończyła się. W rezultacie stanęliśmy wszyscy przed pytaniem, jak mamy postrzegać siebie i nasze organizacje w stosunku do Polski. Temu zagadnieniu poświęcony był I Światowy Zjazd w Krakowie. Niestety, zainteresowanie Polonią i Polakami z zagranicy było niewielkie i miało raczej charakter przedmiotowy, a nie podmiotowy. Diaspora polska szukała i nadal szuka partnera, a nie zwierzchnika, z którym moglibyśmy realizować wspólnie przygotowane programy z myślą o naszej Ojczyźnie.

Mimo tego przedmiotowego traktowania, Polonia włączyła się w szeroko zakrojoną akcję na rzecz



> przyjęcia Polski do NATO i UE, która zakończyła się sukcesem. Wysyłałmy i nadal wysyłamy wszechstronną pomoc finansową i medyczną wartą miliony dolarów. Nie byliśmy obojętni na apel z kraju w latach 1997 i 2010 „Pomóżcie powodzianom”. Z pomocą ruszyła Polonia całego świata, włącznie z Polakami z Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji i państw nadbałtyckich, a ci – jak dobrze wiemy – sami potrzebują pomocy.

Trudno nie poruszyć namiastkę tego tematu w kontekście zapisu w Rządowym Programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą – sierpień 2011 roku, w którym czytamy m.in.: **„Nie pytaj co Polska może zrobić dla ciebie, zastanów się co ty możesz zrobić dla Polski”**.

Myszę, że odpowiadając na to pytanie moglibyśmy wypełnić nasz cały Zjazd, ale nie temu zagadnieniu jest on dziś poświęcony. Nie moją rolą dzisiaj jest oceniać tę niefortunną parafrazę, dzisiaj chcę skoncentrować się na słowie **współpraca**, bo jeżeli mówimy o współpracy, to musimy mieć równego sobie partnera, a wtedy może lepiej brzmiałoby: **„Zastanówmy się, co wspólnie możemy zrobić dla naszego kraju, dla naszej Ojczyzny”**.

Nie jesteśmy w sobie zadufani i zdajemy sprawę z tego, że ta olbrzymia fala płynącej od nas pomocy nie zaspokaja potrzeb naszego państwa, ale na pewno pomaga wielu różnego rodzaju placówkom, instytucjom, szpitalom i pojedynczym ludziom w przewyżnianiu trudności finansowych, a tym samym w pewnym stopniu odciąża państwo polskie. To że Polska w czasie światowego kryzysu była zieloną wyspą na mapie Europy, to też częściowo zasługa tej ostatniej emigracji, która według statystyki w latach 2004-2011 przeszła do Polski 132,5 miliarda zł. Apelujemy o zachowanie odrobiny obiektywizmu w kierowaniu do nas takich pytań.

Od 10 lat państwo polskie przygotowuje nam Rządowy Program do współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Sam fakt powstania i zaakceptowania go w grudniu 2002 roku przez Sejm przyjęto z zadowoleniem. Po raz pierwszy od wielu lat rząd Polski oświadcza, że sprawy Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą i współpraca z nimi stanowi element polskiej polityki zagranicznej. Wydawać by się mogło, że wspaniale, gdyby nie to, że te programy były pisane dla nas, ale w większości bez nas. Podkreślam „w większości”, bo ostatni otrzymaliśmy do konsultacji w bardzo ograniczonym czasie, ale jest to już krok do przodu.

Patrząc z perspektywy czasu, należy stwierdzić, że nie udało się wypracować wspólnych działań na tej płaszczyźnie. Gorzej, bo w kraju nie potrafiono wypracować polityki ponadpartyjnej dotyczącej Polonii i Polaków za granicą. Każda nowa ekipa rządowa pisała nam nowy program, ale nikt dotych-

czas nie dokonał analizy ani podsumowania realizacji zawartych w programie zapisów. Nasuwa się pytanie, czemu i komu ma służyć taki program.

Uważamy, że programy określające cele i zadania wtedy będą dobre, gdy nie powstaną na urzędniczych biurkach, lecz w konsultacji z kompetentnym polonijnym ciałem konsultacyjnym i będą wychodzić naprzeciw potrzebom środowisk polonijnych i polskich w ich działaniach dla dobra Polski.



Posel Władysław Lizoń z Kanady



Delegatki z Ukrainy (od lewej): Teresa Teterycz, Teresa Dudkiewicz, Maria Siwko

Mówiąc o wzajemnych relacjach, trudno nie poruszyć tematu, którym od miesięcy żyje polska diaspora – rozdział środków finansowych.

Ta dość rewolucyjna zmiana spowodowała silne perturbacje. Ale niech nikt nie mówi, że dotychczasowy system był doskonały. Z roku na rok rosła ilość nie kontrolowanych podmiotów uprawnionych do korzystania z tych środków. Zwracała na to uwagę Polonijna Rada Konsultacyjna przy Marszałku Senatu VII Kadencji – bezskutecznie. Czy przy obecnym rozdziale środków będzie lepiej – dziś na to pytanie nie znamy odpowiedzi. Większość twierdzi, że nie, bo władza obojętnie czy ustawodawcza, czy wykonawcza nie powinna zajmować się rozdzielaniem pieniędzy. Powinna określać cel i priorytety oraz kontrolować realizację – rozdziałem środków powinna zajmować się wyspecjalizowana organizacja pozarządowa, posiadająca wiedzę w temacie gromadzoną nie od dziś.

Apelujemy do decydentów rozdzielających środki o wspieranie wszelkich form integracji w życiu polskim i polonijnym, o respektowanie istniejących struktur organizacyjnych zorganizowanej Polonii i o zdystansowanie się do tendencji i ruchów odśrodkowych (Quo Vadis, Szkoła Liderów).

Z mojego czterdziestoletniego doświadczenia wiem, że te podziały to nie pluralizm lecz bezprzykładny partykularyzm.

Dziś z Polski wyjeżdżają tysiące młodych Polaków. Wśród wielu nieprzygotowanych do trudów życia na obczyźnie, są tysiące młodych, zdolnych, wykształconych, którzy swoje talenty i przygotowanie zawodowe wykorzystują na obczyźnie – są dobrymi ambasadorami naszego kraju.

Niektórzy z nich zakładają krótkodystansowe organizacje dla realizacji swoich własnych celów, po osiągnięciu których te organizacje rozwiązują się i znikają. Są również i takie, które powstały po 2004 roku, przetrwały próbę czasu, działają wspaniale, otwarte są zarówno na środowisko polskie jak i angielskie i włączają się w ogólnokrajowe struktury polonijne.

Nowa migracja to również początek szerszego zjawiska, jakim jest migracja rodzinna, która stawia nowe wyzwania w postaci konieczności zapewnienia właściwej formy edukacji dziesiątkom tysięcy dzieci i młodzieży polskiej. Organizacje zajmujące się oświatą polonijną zastanawiają się jak zaspokoić potrzeby dzieci urodzonych poza granicami Polski i tych nowo przybyłych. Jak przygotować programy dla obu tych grup, aby nie stracić żadnej z nich. To problem, którego Polonia sama nie rozwiąże, potrzebne jest zaangażowanie Polski.

Nie można zapominać o Polakach na Wschodzie, którzy od lat walczą o utrzymanie polskiego szkolnictwa – szczególnie na Litwie. Bądźmy z nimi solidarni.

Życie na obczyźnie stwarza sytuację, w której dbałość o zachowanie języka narodowego jako głównego elementu kultury naszego kraju – wypracowanego przez wiele pokoleń, wymaga stałych działań na rzecz jego pielęgnowania, bowiem jest on wyrazem narodowej solidarności z narodem, oraz wszystkimi Polakami na całym globie ziemskim. Jest pomostem łączącym nas z Krajem ojczystym.

Karol Wojtyła o związku języka z narodem pisał: „Gdy dokoła mówią językami – dźwięczy pośród nich jeden – nasz własny. Zagłębia się

w myśli pokoleń i ziemię naszą opływa i staje się dachem domu, w którym jesteśmy razem”.

Dzisiejszy Zjazd odbywa się pod hasłem „...by **czuć się Polakiem**”.

To słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Rzymie na Konferencji Kraj-Emigracja 29 października 1990 roku.

Dla pokolenia moich rodziców i mojego było to oczywiste, że jesteśmy Polakami. Dla naszych dzieci, mimo że wychowane były w duchu polskości nie jest to jednoznaczne. Dynamicznie wciągnięci przez środowiska kraju urodzenia, wychowywały się w dwukulturowości. To pokolenie, jak i nowych migrantów i ich dzieci, które są szeroko otwarte na świat wtapia się w nowe środowisko. Często słyszymy, że nie tylko z Polską czują się związani.

W książce „Diaspora” (III tom) poświęconej polskiej tożsamości na emigracji, czytamy, że w naszym płynnym świecie utrzymanie jednej tożsamości przez całe życie to ryzykowna sprawa. Dr Jacek Leoński twierdzi, że: **„Tożsamość to rzecz do obnoszenia i pokazywania, a nie do przechowywania”**.

My, mieszkający na różnych kontynentach świata, w krajach gdzie nie ma żadnej sprzeczności między być dobrym obywatelem kraju zamieszkania a równocześnie być dobrym Polakiem – mamy własny nieprzymuszony wybór co do naszej przyszłości. Jeżeli chcemy odegrać ważną rolę w przyszłości, to nie możemy liczyć tylko na dobry los i zbieg okoliczności. Musimy zmienić nasze statuty, przeorganizować się i otworzyć na młode pokolenie. To kluczowa sprawa na dziś, aby to co nasze, to co przez tyle lat budowaliśmy nie rozpułyło się w globalnym świecie.

Myślę, że w wielu już środowiskach udało się częściowo połączyć te dwa światy: starą emigrację i tę nową – inną trochę, ale polską. Zauważamy, że wiele więcej nas łączy niż dzieli i że współpracując stworzymy lepszą sytuację dla siebie i dla Polski, i że w tym właśnie leży nasza przyszłość.

30 maja 1982 r. w Londynie Jan Paweł II powiedział: **„...nie można o Was myśleć, wychodząc od pojęcia „emigracja” trzeba myśleć, wychodząc od rzeczywistości „Ojczyzna”. Ta więc z ojczyzną była i jest dla Was siłą duchową, głęboko zakorzenioną w Waszych sercach, tradycjach, rodzinach, w kulturze. Opuściliście tę Ojczyznę, ale nie przestaliście być Polską, częścią szczególną Polski’**.

Nasza obecność niech będzie potwierdzeniem, że jesteśmy Polską i obyśmy pozostali Jej częścią szczególną. ■



Franciszek J. Spula

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej

Relacje Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski

Kongres Polonii Amerykańskiej, który mam zaszczyt reprezentować, odegrał ważną rolę w procesie wyzwolenia Polski z jarzma socjalizmu i tworzenia demokratycznego Państwa Polskiego. Od chwili swego powstania w 1944 roku Kongres zabiegał na arenie międzynarodowej między innymi o:

- Ustanowienie rządowego programu wsparcia dla przesiedleńców wojennych oraz weteranów II wojny światowej (Displaced Persons Act)
- Ustanowienie kongresowej Komisji badającej zbrodnię w Katyniu
- Ustanowienie Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości
- Wsparcie dla Polskiego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim NATO

- Wsparcie dla wielu innych inicjatyw promujących dobro i interesy Polski i Polonii Amerykańskiej, a ostatnio prowadzenie intensywnej kampanii o włączenie Polski do programu podróży bezwizowej do Stanów Zjednoczonych (Visa Waiver Program).

W reakcji na wydarzenia polityczne i losowe Kongres poprzez swą Fundację Charytatywną przekazał do Polski pomoc finansową i rzeczową liczoną w setkach milionów dolarów.

Stany Zjednoczone zamieszkuje dziś ponad 10 milionów osób polskiego pochodzenia. Nie wszyscy są członkami Kongresu Polonii Amerykańskiej, ale zdecydowana większość uważa naszą Organizację za swego przedstawiciela, czego mamy dowody w postaci listów i uwag do nas kierowanych.

W latach pięćdziesiątych, w czasach gdy Polska znajdowała się za żelazną kurtyną, zauważono potrzebę porozumienia i komunikacji między patriotycznymi środowiskami emigracyjnymi na kontynencie amerykańskim i na całym świecie.

W wyniku tego porozumienia doszło do pierwszej konferencji w Waszyngtonie, a nieco później, w Toronto, do pierwszego zjazdu Polonii wolnego świata. Z upływem czasu doszło również do powstania Rady Polonii Świata, a od 1992 roku spotkania odbywają się na terenie Polski.

Polska jednoczy nas dzisiaj, drodzy Delegaci i goście IV Zjazdu Polonii Świata!

Poczucie przynależności narodowej jest silniejsze niż największa odległość. Przemiany społeczne i ekonomiczne zachodzące na świecie stawiają przed nami inne wyzwania i nowe zadania. Każda społeczność polonijna ma swoją własną, unikalną charakterystykę, własne problemy i oczekiwania. Każda z nich ma silną potrzebę stałej łączności z krajem oraz wyrażania naszej przynależności etnicznej w kraju zamieszkania.

Polska jest dziś demokratycznym, nowoczesnym i błyskawicznie rozwijającym się krajem. Jest silnym partnerem dla państw Europy i świata.

Państwo Polskie liczy na nasze poparcie; skuteczny i dobrze zorganizowany światowy lobbying polityczny, gospodarczy i kulturalny.

Tylko przez bliską współpracę środowisk polonijnych będziemy w stanie umacniać pozycję Polski na arenie międzynarodowej. Tylko silne, zjednoczone ideologicznie, nowoczesne organizacje, skupiające przedstawicieli różnych generacji są w stanie wywierać nacisk na arenie politycznej państw, w których działają.

W ostatnich latach, głównie w związku z nasileniem się emigracji do krajów Europy, powstało wiele nowych organizacji, które organizują polską społeczność i podtrzymują więź z krajem. Ważnym zadaniem dla nich jest ustanowienie silnej pozycji polskiej diaspory w kraju jej zamieszkania.

Potrzeby Polonii są bardzo zróżnicowane i uzależnione od warunków politycznych oraz gospodarczych kraju zamieszkania, liczebności oraz pozycji politycznej w danym państwie.

Polskie programy rządowe wspierają Polonię na różnych obszarach działania. Jest to pomoc bardzo nam wszystkim potrzebna.

Świat wokół nas zmienia się z dnia na dzień. W przeciągu ostatniej dekady stał się tzw. „globalną wioską”. Internet jest dzisiaj najbardziej popularną i najszybszą formą komunikacji. Media odgrywają podstawową rolę w promocji kraju i są najbardziej efektywnym nośnikiem informacji.

Polonia na całym świecie potrzebuje nowoczesnych mediów o globalnym zasięgu, które skonsolidują wszystkie polskojęzyczne środowiska na świecie z Polską. Istnieje również potrzeba istnienia nowoczesnego polonijnego portalu informacyjnego przeznaczonego dla osób, które nie posługują się biegle językiem polskim.

Polonia potrzebuje stałej współpracy z krajem w zakresie edukacji. Rzesze polonijnych nauczycieli na całym świecie przekazują dzieciom i młodzieży polskiego pochodzenia cenny dar dziedzictwa ucząc języka, historii i kultury kraju ich przodków. Niezwykle ważne jest, by polskie szkoły na całym świecie były nowoczesne, dostosowane do potrzeb i wymagań współczesnej młodzieży, a kadra dobrze wykształcona i współpracująca z ośrodkami edukacyjnymi i naukowymi w Polsce.

Polonia potrzebuje młodych liderów a Polska potrzebuje światowych liderów polskiego pochodzenia. W czasie tego weekendu, w Chicago odbywa się konferencja „Quo Vadis”, która od lat przyciąga studentów oraz młodych profesjonalistów ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Europy. Temat i myśl przewodnia tego-rocznego zjazdu to: „Nowocześni liderzy i poczucie tożsamości narodowej”.

Bardzo ważną dziedziną współpracy jest ochrona dobrego imienia Polski, obrona prawdy historycznej oraz praw polskich mniejszości narodowych. Kongres Polonii Amerykańskiej może być dumny z wielu osiągnięć w tej dziedzinie, reagując szybko, zdecydowanie i efektywnie na przejawy wypaczania faktów historycznych czy naruszania dobrego imienia Polaków. Dla przykładu - KPA od lat walczy z używaniem określenia „polskie obozy koncentracyjne”, wyjaśniając i edukując, iż jest to określenie fałszywe historycznie i bardzo obraźliwe dla każdego Polaka.

Polska należy dziś do grona jednego z najlepiej rozwijających się gospodarczo państw Europy. Granice państwowe nie stanowią przeszkody dla wymiany gospodarczej, przeciwnie, otwierają nowe możliwości i nowe perspektywy. W maju tego roku, w Chicago, została zorganizowana konferencja ekonomiczna – efekt współpracy Ambasady Polskiej w Waszyngtonie, Kongresu Polonii Amerykańskiej, przedstawicieli Polonijnych Izb Gospodarczych oraz Krajowej Izby Gospodarczej. W czasie spotkania omawiano możliwości rozwoju współpracy na płaszczyźnie gospodarczej między organizacjami, instytucjami i przedsiębiorstwami w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Przed paroma dniami, w Kielcach, odbyło się otwarcie wspólnego Biura Izb Gospodarczych Kanady, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Droży Państwo, wiele jest nowych inicjatyw i pomysłów na współpracę między środowiskami polonijnymi na świecie i Polską. Potrzebne są nie tylko pomysły, ale również skuteczne działania.

Niewątpliwie Polska potrzebuje silnej i wpływowej Polonii, a Polonia potrzebuje wsparcia ze strony Polski. Tylko połączone i zdecydowane działania dadzą pozytywne rezultaty.

Polonia na świecie potrzebuje mądrych programów wspomagających różne dziedziny działalności społecznej i ekonomicznej. Programów opracowywanych we współpracy i porozumieniu z wiarygodnymi organizacjami działającymi w poszczególnych krajach. Pomoc skierowana w stronę Polonii powinna być przez nią mądrze wykorzystana, tak by zaowocowała wzmocnieniem środowiska polskiego i wzmocnieniem jego pozycji w kraju zamieszkania.

Pamiętajmy, że jesteśmy wszyscy ambasadorami naszego kraju, dajemy świadectwo naszym wartościom i naszemu dorobkowi w dziejach ludzkości.

W imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz całej Polonii Stanów Zjednoczonych pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków rozsianych po świecie, i na ręce pana Longina Komołowskiego, Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, oraz komitetu organizacyjnego, składam podziękowania za przygotowanie IV Zjazdu Polonii Świata. ■



Posel Waldemar Tomaszewski z Litwy
i poseł Gervazy Longher z Rumunii





Teresa Berezowski

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej

Relacje Kraju z Polakami za granicą i promocja Polski

Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że dzisiaj mam okazję wypowiedzieć się w imieniu Polonii Kanadyjskiej i chyba wielu z nas, tu zgromadzonych, na IV Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy. Szczególnie jestem zaszczycona, bo urodziłam się poza Polską, jestem córką oficera Pierwszej Dywizji Pancерnej Generała Maczka. Moja matka z bratem była wywieziona na Syberię i przeszła przez Kazachstan do Persji, a wujek, który był oficerem wojska polskiego został zamordowany w Katyniu. Nigdy by moi św. pamięci Rodzice, nie spodziewali się, że tu będę stała przed Państwem.

Wyrośłam i wychowałam się w środowisku Polonii i z tego powodu uważam, że mam prawo wypo-

wiadać się o naszych sprawach i działaniach. Chcę podkreślić, że Polonia w Kanadzie jest zrzeszona pod „parasolem” Kongresu Polonii Kanadyjskiej od ponad 75 lat, a Polacy mieszkają w Kanadzie ponad 150 lat. Jest nas prawie milion.

Od samego początku polskiej emigracji Kościół katolicki odgrywał ważną rolę w życiu Polonii. Księża, którzy przyjechali i dalej przyjeżdżają do Kanady, pomogli i pomagają utrzymywać nasze tradycje religijne i narodowe. Organizowali polonijne parafie i starali się o utrzymanie języka polskiego. Organizowali grupy młodzieżowe, harcerstwo, zespoły folklorystyczne i polonijne szkoły. Przy parafiach powstały pierwsze organizacje polonijne, kluby, zespoły taneczne i szkoły.

Po drugiej wojnie światowej wielu żołnierzy-kombatantów, którzy znaleźli się poza granicami kraju założyło swoje koła weteranów. Tworzyli organizacje i zachowywali pamięć o walce o wolną Polskę. Dzięki nim Polonia utrzymuje tradycje obchodów ważnych uroczystości narodowych. Dzięki naszym weteranom zostało zbudowanych wiele polonijnych domów, które stały się ośrodkami polskości. Wśród rzeszy weteranów przyjechało wielu inżynierów i innych fachowców, którzy pomogli w rozwoju Polonii a także mieli swój wkład w rozwój ekonomiczny i kulturalny krajów zamieszkania. W tej fali emigracyjnej przyjechali instruktorzy harcerscy, żołnierze i oficerowie wojsk polskich, młodzież z Indii, Afryki, Persji i innych miejsc, gdzie Polacy byli rozrzućeni. Założyli nowe drużyny i zaczęli wychowywać następne pokolenia instruktorów w duchu przedwojennego harcerstwa. Ja i wielu z delegatów wywodzimy się z tej organizacji, która we współpracy ze szkołami polskimi i zespołami folklorystycznymi, do dziś wychowuje młodzież na liderów naszej Polonii.

Przez lata, kiedy Polska była opanowana i rządzona przez system komunistyczny, Polacy z zagranicy pomagali jak mogli swoim rodzinom pozostałym w Polsce. Mój brat cioteczny twierdzi, że gdzieś w Polsce powinien zostać postawiony pomnik „Paczki”, jako symbol tych paczek, które były wysyłane przez Polaków z zagranicy do swoich rodzin i innych, w latach trudnych dla Polski i Polaków, w czasach wielkich braków podstawowych rzeczy i małych luksusów jak rajstopy nylonowe dla kobiet, pomarańcze i słynne amerykańskie spodnie Jeansy.

Niektórym Polakom udało się w tych czasach przyjechać do Kanady, ale następny wielki napływ imigrantów z Polski do Kanady nastąpił w latach, kiedy powstał ruch „Solidarność”. Przyjechało wiele osób z wyższym wykształceniem, inżynierów, lekarzy, fachowców, którzy przyczynili się do dalszego rozwoju Polonii i Kanady.

Polonia nigdy nie zapomniła i nie zapomina skąd pochodzi. W latach, kiedy w Polsce był system komunistyczny, nie tylko wysyłało się paczki do rodzin, ale także Kongres Polonii Kanadyjskiej dbał o to, aby rząd kanadyjski i inne rządy zachodnie reagowały na niesprawiedliwości systemu komunistycznego. Kongres ciągle walczył o sprawiedliwość i demokrację dla Polski i Polaków. Kongres, podczas rozruchów w Gdyni i Gdańsku w 1970 r. i po wprowadzonym w 1981 r. stanie wojennym, wypowiadał się stanowczo w sprawie praw człowieka i zachęcał kanadyjski Rząd Federalny do wystąpienia na światowym forum z oświadczeniem w obronie praw pracowników i praw związku zawodowego „Solidarność”. Kanada, z wielką pomocą Kongresu i członkowskich organizacji, przyjęła tysiące uchodźców w latach 1979-1990. Wiele organizacji, rodzin i kościołów pomagało nowym imigrantom osiedlić się w Kanadzie przez znajdowanie im pracy, mieszkania i organizowanie kursów języka angielskiego.

Po roku 1990, Kongres popierał i prowadził aktywny lobbying w sprawie przyjęcia Polski do NATO i do Unii Europejskiej. Polonia pomagała Polsce, kiedy dotknęły ją powodzie i inne tragedie, Polonia zawsze wtedy wspierała Polaków pomocą finansową. W 1997 r. przekazano prawie milion dolarów na pomoc po powodzi, w 1973 r. przekazany został spektroskop dla Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu w Toruniu. Różne szpitale i instytucje dla dzieci w Polsce są wspierane przez grupy charytatywne Polonii Kanadyjskiej i innych krajów zachodnich.

Polacy za granicą, na Zachodzie, ogólnie dobrze dają sobie radę. Chcemy współpracować z władzami Polski na zasadzie partnerstwa, ale mamy także parę uwag do tej współpracy. Mianowicie:

- Zachęcamy do kontaktu pomiędzy nami a Rządem Polskim, MSZ i Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Kontakt w dzisiejszym świecie jest szybki i potrzebny na wszystkich szczeblach naszego społeczeństwa. Ale, prosimy o bezpośrednie zwracanie się do Kongresów zachodnich lub czołowych organizacji w sprawach, które dotyczą naszej działalności na naszym terenie. Ostatnio został wysłany przez MSZ plan współpracy z Polonią zagraniczną z prośbą o odpowiedź w ciągu tygodnia. To nie jest możliwe. Liczebność naszych organizacji i fakt, że większość z nas pracuje zawodowo, nie pozwala na to, żeby dokument tak poważny można było przejrzeć i przedyskutować w taki krótkim terminie.
- Następną kwestią jest pytanie, czy MSZ chce współpracować i respektować istniejące struktury organizacji w Kanadzie, które od lat sprawdziły się w organizowaniu życia polonijnego, czy ma zamiar działać na swoją rękę? Oczekujemy prawdziwych konsultacji w sprawach dotyczących Polonii. Ważną kwestią jest także znajomość, kto nas reprezentuje na szczeblu Kongresu i naszych organizacji. Wiemy, że czasem przyjeżdżają osoby, które twierdzą, że nas reprezentują, ale to nie zawsze jest aktualne i nikt nie sprawdza danych tych osób. Komunikacja jest dwustronna, my także czasem zaniedbujemy zgłoszenia zmian w funkcjach w naszych centralnych organizacjach itd., aby przekazać czynnikom w Polsce te zmiany, kto ma autorytet do reprezentowania Polonii. Będziemy się starać to poprawić i lepiej wykonywać.
- Rozdział funduszy na pomoc Polonii. W ostatnich paru latach pieniądze z Polski wpłynęły do Kanady dla różnych organizacji bez żadnej konsultacji z Kongresem i ich członkami. Trudno jest nam wytłumaczyć, czemu my zbieramy fundusze na potrzeby w Polsce np. szpitale, powodzie itd., kiedy ludzie dowiadują się, że wielkie sumy pieniędzy były wysłane na jakieś wydarzenia, które nie mają żadnych wielkich skutków dla Polonii. Ale proszę zrozumieć, że to nie znaczy, że w ogóle nie potrzebujemy pomocy z Polski. Potrzebujemy pomocy w sprowadzaniu wystaw historycznych, artystycznych i innych o naszej kulturze, czy to historycznych czy współczesnych, które możemy w naszych muzeach wystawić, aby całe społeczeństwo w Kanadzie miało okazję zapoznać się z naszymi zabytkami lub naszą kulturą. Takie wystawy mogłyby być przedstawiane w naszych większych miastach. Dla nas jest ważne, aby angażować się w życie kanadyjskie, ponieważ czym lepszy mamy wizerunek w społeczeństwie kanadyjskim, tym lepiej możemy promować i pomagać Polsce. Taką pomoc chętnie przyjmujemy. Cieszymy się i doceniamy to, że dziś Polska może nam pomóc, ale jednocześnie prosimy o głos w podejmowaniu decyzji, które nas dotyczą.
- Szkoły Polskie. Wiem, że została powołana Komisja ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju, ale chcę tu podkreślić, że potrzeby szkół polskojęzycznych na Zachodzie są wielkie i różne. Fakt, że Polonia istnieje poza Polską już wiele lat, oznacza, że duża część naszych dzieci nie mówi dobrze po polsku. Często jeden z rodziców nie jest Polakiem, dziecko chodzi do sobotnich szkół polskojęzycznych, ale na co dzień nie ma ciągłego kontaktu z językiem polskim. Dla tych dzieci materiały, na podstawie których uczą się podstaw języka do codziennej komunikacji są niezbędne. Mamy nauczycieli, którzy mogą takie podręczniki przygotować, potrzebujemy pomocy w przygotowaniu ich do druku i drukowaniu takich materiałów. Te książki muszą być na poziomie, który nie zniechęca dzieci do nauki języka polskiego, ale wzbudza ich chęć do nauki. Naturalnie są u nas dzieci pięknie i płynnie mówiące po polsku, ale książki powinny być refleksją ich życia na Zachodzie, bo one np. nie jadą na wakacje do Sopotu, ale może na Florydę. Ponadto mam propozycję zorganizowania trzymiesięcznej wymiany gimnazjalnej dla studentów (uczniów) języka polskiego. Moja córka była na takiej wymianie w Szwajcarii, z językiem francuskim. Natomiast studentka ze Szwajcarii przyjechała do nas na trzy miesiące. Szkoły letnie języka polskiego na poziomie uniwersyteckim są także mile widziane - córka była także na takim kursie. KPK będzie promowało takie kursy.
- Szkoła Liderów. Dla mnie jest to trudne do zrozumienia, jak przez dwa tygodnie w Polsce ktoś wykształci lidera dla Polonii w Kanadzie lub dla innych krajów, gdzie znajduje się Polonia. Polonia od lat sama wychowuje swoich liderów. Wielu młodych ludzi wyrosło w środowisku Polonii, gdzie od dzieciństwa udzielali się w grupach młodzieżowych przy kościołach, w harcerstwie, w zespołach folklorystycznych i w drużynach sportowych prowadzonych przez działaczy polonijnych, którym zależy na wychowaniu osób stanowiących przyszłość Polonii. W każdym mieście, w każdym kraju są inne potrzeby i warunki, i nie wyobrażam sobie, że w ciągu dwóch tygodni można się tego nauczyć. W dodatku, ostatnie kursy znów rekrutowały kandydatów bez żadnej konsultacji z KPK lub organizacjami polonijnymi. Chcemy, aby nasza młodzież poznała Polskę, jej piękny krajobraz, jej historyczne zabytki, jej współczesną kulturę, ale liderów sami dajmy sobie radę wykształcić, tak jak zrobiliśmy to w latach poprzednich. Więc bylibyśmy wdzięczni, gdyby było więcej kolonii dla dzieci, np. w Pułtusku, kursów języka polskiego dla studentów, okazji do uczestnictwa w obozach żeglarskich i wędrownych, gdzie się poznaje Polskę, młodzież z innych krajów i poprawia się znajomość języka polskiego. ➤

> Nasza młodzież harcerska, która była na zlocie pod Warszawą w roku 2004 z okazji 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, była wzruszona uroczystościami i przeżywała tę historię, o której uczyła się na zbiórkach. Na festiwalu zespołów polonijnych w Rzeszowie w 2011 r. z Kanady przybyła największa liczba zespołów młodzieżowych. Dla młodzieży były to wspaniałe przeżycia oraz okazja do kontaktów z młodzieżą polonijną z całego świata. Takie okazje pozwalają naszej młodzieży pogłębić ich łączność z Polską.

- Obrona Dobrego Imienia Polski i Polaków. Jest jednym z naszych najważniejszych zadań. Kreowanie właściwego wizerunku Polski i Polaków traktujemy, jako nasz priorytet. Dodam tylko, że w tym zakresie potrzebujemy i oczekujemy waszej pomocy. Potrzebujemy pomocy polskich placówek dyplomatycznych, materiałów źródłowych z polskich archiwów. Jako Polonia ciągle walczymy w krajach naszego zamieszkania, aby Polacy byli widziani jako naród, który ma bogatą historię i kulturę, który jako najwyższą wartość traktuje prawa człowieka, ceni tolerancję i demokrację. Tak jest obecnie i tak było przez wieki.

Polonia zachodnia i wschodnia bardzo się różnią w potrzebach, strukturach i historii. Nasze organizacje mają swobodę i prawo działania w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Australii, Anglii, działając na co dzień otwarcie i bez żadnych utrudnień ze strony władz w Kanadzie. To zaszczyt, że w naszych krajach jesteśmy traktowani, jako część multikulturowego społeczeństwa. Polonia kanadyjska popiera zasadę, jak największej pomocy dla Polonii na Wschodzie, dla ich szkół, dla obywateli polskiego pochodzenia. Tam powinny być wysyłane pieniądze dla ludzi, którzy z trudnością utrzymują swoją polskość, dla tych, którzy zostali w Kazachstanie, w Rosji, na Ukrainie.

Dla przykładu dodam, rząd kanadyjski tylko przed moim wyjazdem ogłosił, że wysłał 165 obserwatorów na wybory na Ukrainę. Polska także powinna wysłać dużą grupę obserwatorów, aby upewnić się, że Polacy na Ukrainie będą mieli rząd wybrany demokratycznie i legalnie.

Niezależnie od tych uwag, należy podkreślić naszą dobrą współpracę z polską Ambasadą i z polskimi placówkami dyplomatycznymi w całej Kanadzie. Współpracujemy w organizowaniu uroczystości rocznicowych i w innych wydarzeniach kulturalnych. Pragnę podziękować J.E. Ambasadorowi Zenonowi Kosiniak-Kamysz, Konsulom, płk. Michałowi Peksa i wszystkim pracownikom placówek dyplomatycznych w Kanadzie za ich współpracę.

Chcę także podziękować Ambasadorowi Kanady w Polsce, który naszą delegację tak mile przyjął

wczoraj i przez ostatnie 4 lata był zawsze gościnny dla członków naszej Polonii. Będzie nam go brakowało w Warszawie, ale wiemy, że będziemy mogli dalej liczyć na jego poparcie na jego nowej placówce w Ottawie.

Kończąc, chcę tylko jeszcze raz podkreślić, że mamy w Kanadzie dobrze zorganizowaną Polonię. Mamy fundacje charytatywne, które pomagają naszym studentom oraz potrzebującym w Polsce, Instytut Badawczy, Związek Nauczycielstwa, Stowarzyszenia Weteranów, Polską Credit Union, wiele kościołów oraz mamy swoje pomniki i zabytki.

Jesteśmy dumni z naszych korzeni i chcemy je kultywować. Możemy to robić wspólnie z pomocą władz w Polsce. Prosimy nas traktować jako partnerów. Pracujemy na korzyść nas wszystkich, Polonii i Polski. W ostatnich wyborach federalnych do parlamentu kanadyjskiego zostało wybranych dwóch posłów polskiego pochodzenia Ted Opitz i Władysław Lizoń, mój poprzednik, były prezes ZG KPK. Mamy również posła polskiego pochodzenia w Parlamencie Prowincjonalnym w Albercie, jest nim Tomasz Łukaszuk. Jesteśmy z tego dumni. W Kanadzie czujemy się Kanadyjczykami polskiego pochodzenia. Mieszkamy w kraju, który daje nam i naszym dzieciom możliwości awansu społecznego, uzyskania wyższego wykształcenia, stwarza nieograniczone możliwości samorealizacji. Ten kraj popiera, nawet zachęca do utrzymania języka, tradycji, religii i kultury kraju pochodzenia.

Dla nas w Kanadzie jest ważne, aby nasz wizerunek i nasza pozycja w społeczeństwie kanadyjskim były jak najlepsze. Przez to będziemy mogli lepiej promować osiągnięcia Polski i Polaków. Będziemy mogli lepiej bronić dobrego imienia Polski i Polaków. Celem naszych wysiłków jest zdobycie poważania dla polskiej kultury i historii w obronie Europy i Chrześcijaństwa.

Kończąc, pragnę powiedzieć: „**Niechaj Polska zna jakich Synów ma!**” ■



Frank Spula, Teresa Berezowski, ks. Stanisław Budyń

Tadeusz Adam Pilat

Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Oświata polska i polonijna poza granicami kraju

Oświata polska i polonijna poza granicami kraju to dziś największe wyzwanie dla polskich władz, dla środowisk oświatowych i naczelnymi organizacjami polonijnymi tę oświatę wspierających. Tylko właściwa współpraca i właściwe wykorzystanie możliwości wszystkich trzech podmiotów stworzy szansę na większe zaspokojenie rosnących potrzeb. W szkolnictwie polskim za granicą współistnieje niezliczona ilość modeli i problemów. Trudno w ograniczonym czasie zająć się wszystkimi, pragnę więc poruszyć zaledwie kilka najważniejszych tematów.

Największym polonijnym środowiskiem oświatowym są szkoły w USA i Kanadzie. W samym USA polskie pochodzenie zadeklarowało w ostatnim spisie ponad 9,5 miliona mieszkańców, w tym ogromna liczba młodzieży. Szkolnictwo polonijne prowadzi dwie duże organizacje oświatowe z siedzibami w Nowym Jorku i Chicago oraz kilka mniejszych. Polonia amerykańska zdążyła okrzepnąć już po kilku falach emigracji z Polski, toteż zarówno nauczanie jak i szkolenie kadr nauczycielskich przez specjalistów z Polski jest bardzo dobrze zorganizowane.

W ostatnich latach wielka fala emigracji zarobkowej dotknęła Europę, w tym Wielką Brytanię, Irlandię, Skandynawię i kraje Beneluksu. Hiszpania i Włochy też przyjęły znaczną ilość pracowników w rolnictwie i to niekoniecznie sezonowych. Obecnie otwierają się rynki pracy w Niemczech i Austrii. Polonia liczebnie wzrasta i mimo tego, że do kraju płyną miliardy euro, trudno to nazwać sukcesem. Próby monitorowania przez różne ośrodki, w tym rządowe, przez lata nie dawały jednoznacznej odpowiedzi. Dzisiaj niestety już wiemy, z kraju wyjechały 2 miliony Polaków. W oficjalnych opracowaniach ciągle powtarzane są takie określenia, jak migracja i powroty. Nasze emigracyjne doświadczenia mówią, że są to raczej pobożne życzenia, gdyż często nie tylko praca, ale właśnie dzieci w wieku szkolnym determinują rodziców w sprawie powrotu lub pozostania. Polskich dzieci i młodzieży jest na Wyspach Brytyjskich setki tysięcy, w dodatku corocznie rodzi się tam 10 tysięcy nowych polskich dzieci, w znakomitej większości polskich obywateli. Nowym zjawiskiem w polskich szkołach są problemy dyscyplinarne z młodzieżą. Nauczyciele oczekują również pomocy w postaci centralnego ośrodka wspomagającego ich pracę w tej kwestii. Ogromna praca Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii przynosi od ponad 50 lat wspaniałe rezultaty, ale to wszystko jest przysłowiową kroplą



w morzu potrzeb. W ocenie tamtejszych środowisk 85% młodzieży nie ma dostępu do nauki języka polskiego i przedmiotów ojczystych. I to jest właśnie największym wyzwaniem. **Pozostanie tych ponad 300 tysięcy polskich dzieci, w kręgu szeroko pojętej polskości jest sprawą nie tylko Polonii, ale przede wszystkim Polski.**

Osobnym i jednocześnie bardzo bolesnym tematem jest sprawa szkolnictwa polskiego w krajach ościennych. Należy wyrazić wdzięczność Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Ministerstwu Edukacji Narodowej za wsparcie i liczne interwencje na tym obszarze, z jednoczesną prośbą o dalsze wzmożone działania, gdyż problemy rosną i ostatnio dotknęły szkolnictwa polskiego na Litwie, najlepiej rozwiniętego i funkcjonującego polskiego systemu oświatowego poza granicami kraju.

Litwa, Mickiewiczowska ojczyzna, zafundowała naszym rodakom ustawę ewidentnie pogarszającą sytuację prawną polskiego szkolnictwa i grozącą likwidacją wielu szkół. Macierz Szkolna i Związek Polaków na Litwie prowadzą liczne zabiegi formalne i wielkie akcje protestacyjne. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych wystosowała listy do wszystkich organów decyzyjnych, z prezydentem Litwy włącznie. Szerokiego poparcia w tej sprawie udzieliły polskie władze i liczne organizacje polonijne, bez rezultatu.

Imponujące efekty daje pozytywistyczna i z konieczności cicha działalność Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi i prześladowanego przez



> reżim Związku Polaków na Białorusi. Języka polskiego mimo trudnej sytuacji w dalszym ciągu uczą się dziesiątki tysięcy polskich dzieci, które oczekują dalszego wsparcia.

Na sąsiedniej Ukrainie, sprawna działalność Ogólnoukraińskiego Centrum Metodycznego Nauczania Języka i Kultury Polskiej w Drohobycz, opiekującego się polskimi szkołami we Lwowie i w Mościskach, oraz 160 szkołami sobotnio-niedzielnymi na terenie całej Ukrainy nie uniesie ciężaru tej pracy bez dalszego silnego wsparcia ze strony polskiej.

Stosunkowo najlepiej daje sobie radę polska mniejszość narodowa na Zaolziu. Decydują o tym ponad 90-letnie polskie tradycje oświatowe i patriotyczne, głęboko zakorzenione przez skupiającą rodziców Macierz Szkolną w Republice Czeskiej. Na tym terenie przykładowo wpółdziała też Towarzystwo Nauczycieli Polskich w Republice Czeskiej, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy oraz Centrum Pedagogiczne Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Mimo tak dobrej sytuacji i szerokiej skali działań, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że ilość uczniów szkół polskich i przedszkoli zmniejsza się.

Brak symetrii w sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce chyba najbardziej zauważalny jest właśnie w oświacie polonijnej w Niemczech. Parafrazując przysłowie można powiedzieć, „co land to obyczaj”, w jednych jest lepiej, w innych gorzej. Mimo wysiłków zjednoczeniowych rozbicie w organizacjach polonijnych, sprytnie podsycanych przez niemieckie władze, odbija się również negatywnie na oświacie. Brak jest współpracy i koordynacji działań pomiędzy poszczególnymi organizacjami oświatowymi. Na wyróżnienie z pewnością zasługuje działalność Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego oraz Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech.

Należy też wspomnieć o państwowych systemach oświatowych funkcjonujących w kilku krajach zamieszkania wspierających naukę języków etnicznych imigrantów. Tu na czoło wybija się 40-letnia tradycja nauki języka ojczystego w Szwecji, która obejmuje również elementy geografii, historii kultury i tradycji. Władze szwedzkie pokrywają pensje nauczycieli, koszty lokali, podręczników, zeszytów i innych przyborów szkolnych – czyli wszystko bezpłatnie. Choć należy podkreślić, że te możliwości na skutek oszczędności ulegają stałemu zmniejszeniu, najważniejsze pozostaje pytanie, dlaczego z tego być może skromnego, lecz niewątpliwie sprzyjającego systemu korzysta zaledwie niewiele ponad 50% polskich uczniów. Czy chodzi tu tylko o brak świadomości u rodziców?

Nasza codzienna praca nad jakością nauczania jest równie ważna, jak podnoszenie świadomości u polskich rodziców, wyjeżdżających do pracy wraz z rodzinami. Mamy dziś w oświacie polonijnej taką sytuację, że są miejsca na świecie, gdzie polskie dzieci nie mają dostępu do nauki języka ojczystego, ale mamy też miejsca, gdzie dostęp jest, lecz niewykorzystany.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że w ostatnim okresie Ministerstwo Edukacji Narodowej zrobiło znacznie więcej niż w poprzednich kadencjach. Mocno zaangażowało się w sprawy poszczególnych środowisk oświatowych, jak np. na Litwie, w Niemczech czy w Irlandii. W sprawach o charakterze centralnym dokonano też kilku kroków we właściwym kierunku, choć ich skuteczność daleka była od oczekiwań. Powołana przez ministra, w odpowiedzi na protesty środowisk, Rada Oświaty Polonijnej oceniana została przez wielu jako ruch pozorny, a jej skład i możliwości wpływu na decyzje od początku budził duże wątpliwości. Również próba uregulowania sytuacji prawnej szkół polonijnych nie dość, że została potraktowana połowicznie, to włączenie jej do całej ustawy o oświacie sprawiło, że poległa wraz z nią. Potrzebna jest nowa regulacja prawna. Nie może być tak, że dwóch małych polskich uczniów, którzy chodzą do szkół, realizujących taki sam program, z kadrą nauczycielską o takich samych kwalifikacjach, jest traktowanych tak różnie, jeden otrzymuje wszystko a drugi nic. Nie mogą tej ważnej sprawy regulować archaiczne przepisy rodem z poprzedniego systemu politycznego. Trzeba z tym skończyć i zrównać ustawowo status Szkolnych Punktów Konsultacyjnych i szkół społecznych. Jedynym kryterium decydującym o możliwości otrzymania pomocy z kraju winny być kwalifikacje personelu i realizowany program. Szkolne Punkty Konsultacyjne w niektórych krajach, jak np. w Austrii i we Włoszech, odgrywają niezwykle ważną rolę. W innych krajach, jak np. w Irlandii, konkurują ze szkołami społecznymi w nienajlepszy sposób. Szkoły społeczne są bardzo różne, część z nich ani nie będzie mogła, a nawet nie będzie chciała korzystać z pomocy, gdyż realizuje inny program nauczania. Potrzebna jest nowa jasna ustawa, traktująca wyłącznie o oświacie polonijnej i rozwiązująca problem, który zdążył się zestarzeć.

Oświata jest jedną z dziedzin, na której wszyscy się podobno znają. Dotyczy to również oświaty polonijnej. Jak grzyby po deszczu powstają fundacje i instytucje, które chcą nam pomagać i chcą nas szkolić. Ale wiedza o polskiej oświacie poza granicami kraju została zgromadzona przez naszego wypróbowanego, niezawodnego i strategicznego partnera Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które od ponad 20 lat współpracuje i wspomaga polskie szkoły za granicą, oczywiście w miarę przekazanych przez polskie władze możliwości. O te możliwości apeluję do władz polskich. Podobnie jak słowo „solidarność” niech słowo „wspólnota” dotyczy nas wszystkich, w kraju i za granicą. Niech bezcenne środki z kieszeni nie najbogatszego polskiego podatnika, w imię dobrze pojętego pluralizmu nie zostaną dalej rozdrobnione, lecz zintegrowane w jednym przejrzystym i całościowym programie pod flagą „Wspólnoty Polskiej”.

Polskie szkolnictwo poza granicami kraju to ogromna różnorodność podmiotów i modeli. Ciągłe niedobory podsycają partykularyzm, ciężko więc o prawdziwą integrację oświatowej społeczności i kompetencje działaczy w postrzeganiu całości. Utworzenie organu doradczego, odpowiadającego za główne trendy i problemy, dotyczące oświaty poza granicami Polski jest nad wyraz konieczne. Nie jest tu wskazany pośpiech, jak to było w przypadku Rady



Tadeusz Mirecki z USA i Wanda Krukowska z Łotwy



Ks. prałat Stefan Wylężek, rektor PMK w Anglii i Walli, Maria Kruczkowska-Young



Prof. Maria Filina z Gruzji i Alła Kuźmińska, prezes Związku Polaków w Armenii

Oświaty Polonijnej, lecz **wnikliwy dobór grupy specjalistów z kraju i z zagranicy, potrafiących ogarnąć całe spektrum zagadnień i stworzyć wizję, której wciąż brak.**

Proszę pozwolić, że poświęcę chwilę sprawom kultury, do czego jako nauczyciel czuję się zobligowany. W rządowym programie Współpracy z Polonią i Polakami za granicą kultura zajęła marginalne miejsce, choć przez tak wiele lat była jednym z priorytetów. Przez środowiska polonijne, w tym oświatowe zostało to przyjęte z wielkim zaskoczeniem i dezaprobatą. Nasza praca to nie kursy językowe, lecz nauka języka ojczystego poszerzona o elementy geografii, historii, kultury i tradycji. W tak rozumianym procesie kształcenia ważny jest nie tylko wysiłek intelektualny ucznia, ale uczuciowe zaangażowanie dla ojczyzny i motywacja, a tej bez dostępu do kultury nie osiągniemy. I tu muszę zwrócić się do pana ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego, jako najwyższego dysponenta polonijnych środków budżetowych. 29 kwietnia 2001 r. na II Zjeździe Polonii i Polaków za granicą, w swoim wystąpieniu, bardzo dobitnie podkreślił Pan, że **„kultura i oświata to w gruncie rzeczy sfery nierozłączne”**. Bardzo jesteśmy za te jak najbardziej dzisiaj aktualne słowa wdzięczni.

To dla mnie zaszczyt przemawiać w sercu polskiego parlamentaryzmu wobec tylu dostojnych gości i uczestników, poświęcając moje wystąpienie najbardziej dla Polonii życiowej i przyszłościowej sprawie. Od 33 lat, czyli połowę mojego życia, przepracowałem na obczyźnie ucząc polskie dzieci i polską młodzież języka ojczystego. Dzisiaj uczę dzieci moich byłych uczniów. Podczas tej wieloletniej oświatowej misji, na międzynarodowych konferencjach, które organizowałem lub w których uczestniczyłem, spotkałem wiele znanych koleżanek i kolegów nauczycieli i działaczy oświatowych. Ich symbolicznie wynagradzana, lub wręcz społeczna praca, jest świadomym działaniem na rzecz utrzymania tożsamości narodowej młodego polskiego pokolenia poza granicami kraju, jest próbą wykazania, że jesteśmy częścią jednego wielkiego Narodu Polskiego.

Zawód nauczyciela polonijnego podejmujemy oczywiście z różnych powodów, lecz z pewnością jest to bardziej powołanie niż zawód. Nie da się go dobrze wypełniać bez miłości do dalekiej ojczyzny. **Pragnę więc, z wysokiej trybuny Polonijnego Sejmu zapewnić to wyjątkowe gremium, że nasze społeczne zaangażowanie i nasza codzienna praca z młodymi Polakami poza granicami kraju, jest naszą walką o ich tożsamość narodową, jest naszym darem dla ojczyzny, dla Polski.** ■



Tomasz Prokop

Rada Naczelna Polonii Australijskiej



Ita Szymańska

Rada Naczelna Polonii Australijskiej

Udział młodego pokolenia w życiu Polaków za granicą

Temat udziału młodzieży w organizacjach polskich i polonijnych poza granicami Polski jest bliski sercu nam wszystkim. Poza Europą Zachodnią, z roku na rok ubywa uczniów w polskich szkołach sobotnich, coraz mniej dzieci uczęszcza na lekcje religii, udziela się w polskiej społeczności.

Zmniejsza się także napływ młodych ludzi aktywnie uczestniczących w życiu i działalności środowisk polonijnych – dzieci pierwszego pokolenia emigracji z Polski. Nawet ci, którzy w swoich młodzieńczych latach uczestniczyli w polonijnych organizacjach typu harcerstwo, szkoła czy grupa folklorystyczna, jako dorośli rzadko biorą udział w działalności polskich organizacji społecznych. Składa się na to wiele powodów, jak na przykład intensywna praca zawodowa, brak czasu, zmiana zainteresowań, włączenie się w pracę społeczną poza organizacjami polonijnymi itp.

Obecnie w Australii ponad 170 tysięcy osób podaje polskie pochodzenie w spisie ludności. Z tej liczby prawie 51 tysięcy osób mówi po polsku na co dzień w domu, a ponad 48 tysięcy urodziło się w Polsce. Nie posiadamy rzetelnych danych statystycznych w zakresie członkostwa w organizacjach polonijnych.

Wymienione wyżej obserwacje występują w Australii, pomimo dość znacznej liczby osób polskiego pochodzenia przebywających na kontynencie australijskim. Czy powyższy fakt jest odzwierciedleniem stosunku rodziców do organizacji polonijnych i ich niechęci do aktywnego uczestniczenia w ich działalności? Dlaczego tak się dzieje?

Nie ma uniwersalnej odpowiedzi na to pytanie, która stosowałaby się do każdego środowiska polonijnego, które tu reprezentujemy ani też nie dałaby odpowiedzi Polakom zamieszkującym kraje na wschód od Polski.

Pragniemy się podzielić z Państwem refleksjami na temat sytuacji w Australii, mając nadzieję, że znajdziemy w nich elementy, które staną się tematem wspólnych dyskusji, wymiany opinii i podjętych postanowień podczas obecnego zjazdu. Oceny, jakie przedstawię w referacie, są wynikiem obserwacji, przemyśleń, dyskusji i wywiadów przeprowadzonych w środowisku polonijnym. Wykorzystaliśmy także publikacje z ostatnich lat, dotyczące młodzieży polonijnej w Australii.

Główne kierunki aktywności życia polonijnego w Australii, w których uczestniczy młodzież skupiają się, jak w większości środowisk polonijnych, wokół szkolnictwa, ośrodków religijnych, harcerstwa, grup

folklorystycznych (ponad 1500 zarejestrowanych tancerzy, według danych udostępnionych przez organizatorów festiwalu PolArt) i sportu. Młode pokolenie – urodzone w Australii i młodzież przybywająca z Polski – znajduje wspólny język i zainteresowania, nawiązując znajomości i przyjaźnie. Młodzi Polacy przybywający do Australii asymilują się łatwo i szybko. Zauważamy, że młode osoby przybywające do Australii w celach podjęcia pracy w sponsorującej ich firmie lub kontynuacji nauki, nawiązują znajomości z istniejącym środowiskiem polonijnym, bez wyraźnego zaangażowania się w życie polskich organizacji społecznych. Niektórzy wykonują płatne prace w środowisku polonijnym, ale rzadko udzielają się społecznie.

Zanim przejdę do omówienia tematu dzisiejszego wystąpienia, chciałbym wyjaśnić, że w kontekście tego referatu kulturę polską stanowią: język polski, barwne tradycje tańca folklorystycznego i pieśń, unikalne i charakterystyczne dla Polski, a zatem tylko część polskiego dziedzictwa kulturowego, a nie na przykład polska muzyka klasyczna czy literatura, które stały się niejako własnością całego świata poprzez swój uniwersalizm. W powszechnym pojęciu, kultura to cechy odrębnych tradycji kuchni, pieśni i tańca grup etnicznych i taką definicję przyjęliśmy przy opracowaniu tego referatu.

Jesteśmy świadkami zmian, silnie wpływających na nasze środowisko polonijne, które na pewno można również zauważyć w innych skupiskach Polonii na świecie, a także innych grup etnicznych. Pozwolę sobie krótko omówić te zmiany, aby wprowadzić Państwa w kontekst pracy polonijnej na Antypodach, gdzie tak zwana „Polonia zarobkowa” stanowi mały procent ogólnej liczby osób polskiego pochodzenia.

Coraz większa i łatwiejsza dostępność do polskiej kultury dla tych, którzy tego pragną, (TVPolonia, video, Internet itp.) sprawia, że sięgamy po gotowe produkty z Polski. Nie trzeba już tego tworzyć na obczyźnie.

Warto chyba też zauważyć, że to, co dzieje się w Polsce (a jeszcze bardziej to, co się o niej mówi i pisze) ma obecnie bardzo duży wpływ na to, czy nasze dzieci wręcz zechcą przyznać się do swego pochodzenia. A więc, gdy Polska ma jakieś poważne sukcesy, to i nasze dzieci chętniej się przyznają do polskości. Jeśli zaś Polska przedstawiana jest na pierwszych stronach mediów, jako raróg czy inny bazyliśzek, to im to przechodzi.

Występują też problemy w tych organizacjach polonijnych, w których pierwsze skrzypce grają ludzie mający zazwyczaj sporo czasu wolnego. Ale już nie zawsze posiadają oni stosowne umiejętności (czy to menadżerskie, czy motywacyjne, czy ekonomiczne) i nie zawsze myślą i działają w perspektywie długofalowej.

Młodsze pokolenia, wychowane w okresie pokoju, o innym światopoglądzie i aspiracjach mają inne doświadczenia życiowe. Ale czy mają inne potrzeby? Jesteśmy świadkami sporej liczby przedsięwzięć organizowanych i prowadzonych przez nasze dzieci – ale są to zazwyczaj imprezy duże, skierowane na zewnątrz, angielskojęzyczne i „uderzeniowe” (to znaczy, trwają jeden dzień w roku). Tym niemniej, są one istotnie wspomagane przez istniejące od pół wieku organizacje polonijne.

Pozwolę sobie tutaj przytoczyć kilka przykładów bardzo widocznej, wręcz spektakularnej aktywności Polonii australijskiej. Udział młodej Polonii w organizacji tych wydarzeń jest

znaczny. Polskie środowisko polonijne od ponad 35 lat organizuje i obchodzi regularnie, co trzy lata, festiwale folklorystyczne

w Australii pod nazwą Festiwal PolArt. Impreza ta, powstała z inicjatywy Koła Polek w Australii, mająca na celu stworzenie okazji dla spotkania się młodzieży polonijnej w formie tradycyjnych festiwali folklorystycznych, szybko przerodziła się w ambitne, dobrze przygotowane największe wydarzenie kulturalne w Australii, obejmujące różne dziedziny twórczości. Przy współpracy z lokalnymi organizacjami polonijnymi powstało i nadal funkcjonuje ponad 13 prężnych zespołów folklorystycznych, prowadzonych przez kierowników artystycznych, w wielu przypadkach wyszkolonych na kursach w Rzeszowie. Organizacją sprawującą pieczę nad Festiwalem i stymulującą jego działanie jest Rada Naczelna Polonii Australijskiej, którą tu dzisiaj reprezentuję, razem z wiceprezesem Leszkiem Wikarjuszem i Iłą Szymańską, współautorką tego referatu. Następny Festiwal PolArt odbędzie się w mieście Perth, stolicy stanu Zachodnia Australia, na przełomie grudnia i stycznia 2012/2013 roku, na który już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszamy.

Od 2004 roku w jednym z najbardziej prestiżowych miejsc, w samym sercu Melbourne, odbywa się spektakularna całonocowa polska impreza, wydarzenie na olbrzymią skalę, które w ostatnim roku obejrzało ponad 60 tysięcy osób. Melbourne, to miejsce zamieszkania największej liczby Polaków w Australii, drugie co do wielkości, prawie czteromilionowe miasto Australii.

Spontaniczna inicjatywa niewielkiej grupy młodych ludzi, niezwiązanych formalnie i trwale z organizacjami polonijnymi, wzbudziła zainteresowanie Polską, naszą kulturą i tradycją w dziesiątkach tysięcy mieszkańców Melbourne i turystów. Wydarzenie to wspierają: wiktoriańska Federacja Organizacji Polskich, polskie władze konsularne w Australii, rząd Stanu Wiktoria, a przede wszystkim mieszkańcy Melbourne.

Podobnie jest w Sydney, gdzie co roku, w samym centrum miasta, w prestiżowym Darling Harbour ma miejsce grudniowa przedświąteczna impreza pod nazwą Polski Świąteczny Piknik. Tradycyjny piknik, mający w swym programie zabawę, występy artystyczne, polskie posiłki, napoje, wyroby artystyczne i prezentacje dzisiejszej Polski, spotyka się corocznie z zainteresowaniem wielotysięcznych tłumów w Sydney. Komitet organizacyjny działa pod patronatem polskiego konsulatu w Sydney, z udziałem polskich organizacji i klubów, fundacji, organizacji sportowych, zespołów folklorystycznych, polskich szkół, mediów wirtualnych, sekcji radia, polskiej prasy oraz polskiego oddziału australijskiej etnicznej rozgłośni radiowej.

Podobnie jak w Melbourne, niewielka stosunkowo grupa osób, swoimi pomysłami i inicjatywą, może przyciągnąć do swojej idei wiele postronnych osób i różnorodnych organizacji.

> Mamy też w Australii organizacje, skupiające głównie ludzi młodych, podejmujące specjalistyczne, ważne tematy. Zaczę od australijskiej filii Fundacji Kresy-Syberia z siedzibą centrali w Warszawie. Organizacja ma na celu dokumentowanie, upowszechnianie, upamiętnianie i badanie losów obywateli II Rzeczypospolitej Polskiej, którzy ucierpieli na skutek represji sowieckich. Członkowie i działacze Fundacji wywodzą się z najróżniejszych środowisk społecznych, ekonomicznych, profesjonalnych i orientacji religijnych, posługują się różnymi językami i są zróżnicowani wiekowo. To nie tylko osoby, którym dane było przeżyć sowieckie represje i męczeństwo, ale także ich dzieci i wnukowie, zjednoczeni szlachetną myślą i celem.

Raz w roku, z okazji 3 Maja, ma miejsce w Melbourne wykwinna impreza na 200 osób w Sali Galowej Hotelu Windsor, mająca na celu propagowanie polskości i Polski wśród Australijczyków, w rocznicę święta narodowego Polski. Imprezę zaszczyciło wielu znamienitych gości, np. były gubernator Wiktorii Sir James Gobbo, sędzia australijskiego sądu najwyższego Murray Gleeson, przywódca federalnej opozycji Tony Abbott, ministrowie rządu federalnego i stanowego, ambasadorzy i naukowcy. W bieżącym roku prelegentem i gościem był światowej sławy prof. Norman Davies z Oxfordu. Dwa lata temu prelegentem i wykonawcą recitalu był Roger Woodward, najlepszy australijski chopinista, który studiował m.in. w Warszawie. Bankiet ten organizowany jest przez kilkusobową grupę młodszej generacji.

Celem organizacji Kościuszko Heritage Inc. jest zachowanie polskiej nazwy najwyższego wzniesienia kontynentu australijskiego. Realizację tego celu organizacja widzi, m.in. poprzez współpracę ze środowiskami Aborygenów, a ściślej poprzez włączanie miejscowych grup aborygeńskich, mających historyczne i emocjonalne związki z Górą Kościuszki, do aktywnego uczestnictwa w imprezach kulturalnych organizowanych przez Grupę Kościuszko Heritage. Jest to piękny, oryginalny pomysł, realizowany już od wielu lat przez licznych młodych Polaków, także tych niezwiązanych formalnie z Kościuszko Heritage.

Organizacja powstała na bazie inicjatywy młodych Polaków w Australii, mającej na celu zaprezentowanie kompozycji muzycznych Tadeusza Kościuszki na Górze Kościuszki, w Australii; funkcjonuje wymiennie i ma daleko sięgające plany. W ramach swej działalności festiwalowej prezentowała australijskie młodzieżowe zespoły muzyki poważnej i młodzieżową orkiestrę symfoniczną z Chicago. Swoją działalnością zwróciła uwagę pana Roya Eton, laureata konkursu fortepianowego, organizowanego przez Fundację Kościuszkowską z USA i ma nadzieję gościć pana Eton z koncertem fortepianowym w Australii na swoim festiwalu.

Może się wydawać, że główna działalność polonijna, w której uczestniczy młodzież polonijna, skierowana jest na zachowanie tradycji polskiego folkloru ludowego poprzez naukę i pokaz ludowego tańca i śpiewu. W roku 1973 Kardynał Karol Wojtyła, odwiedzając Melbourne mówił, że obserwacje Polonii w Kanadzie i Australii prowadzą go do przekonania, iż polskość przetrwa na emigracji „w nogach”. Miał oczywiście na myśli folklor. Żywotność obecnie działających zespołów folklorystycznych w Australii, fakt, że powstają nowe grupy taneczne, frekwencja na Festiwalu PolArt, uczestnictwo w warsztatach i występach podczas zlotów zespołów folklorystycznych w Rzeszowie, potwierdzają tezę błogosławionego Ojca Świętego.

Należałoby teraz zadać pytanie: co zachęca młodych ludzi do włączania się w działalność organizacji polonijnych i zakładanie nowych grup i stowarzyszeń? A co sprawia, że młodzież stroni od uczestnictwa w organizacjach społecznych?

Polonijna młodzież australijska odpowiedziała na powyższe pytania oraz przekazała sugestie, które teraz krótko przedstawię.

Młodzi ludzie przyłączają się do polonijnych organizacji młodzieżowych pod wpływem zachęty rówieśników, szukając towarzystwa, rozrywki w swojej grupie wiekowej, w której dobrze się czują i przeżywają przynależność. Często, będąc członkiem jednej grupy, przyłączają się do następnej. Zostają w nich tak długo, dopóki się w nich dobrze bawią i mają z tego korzyści takie, jak atrakcyjny program, rozrywka i urozmaicenie.

Młodzież przyciągają entuzjastyczni, oddani liderzy, którzy oferują współudział w zarządzaniu i podejmowaniu decyzji. Młodzież także podkreśliła wyraźnie, że wkład pracy w organizacji musi być równoważny z korzyściami, jakie ta praca oferuje.

Uznano, że język jest podstawą zachowania polskości, ponieważ używanie języka zwiększa zainteresowanie polskim pochodzeniem, umożliwia nawiązanie kontaktów z innymi Polakami, korzystanie z materiałów medialnych, poznanie literatury, itp. Pomimo że znajomość języka uznano za najważniejszy element utrzymania polskości, wiele osób uważa, że można zachować przywiązanie do polskości i tradycje bez znajomości języka polskiego, chociaż jest to bardzo trudne. Młodzi ludzie stwierdzili, że najlepiej i najłatwiej jest zachować język polski poprzez udział w polonijnych zespołach folklorystycznych, ponieważ próby zwykle prowadzone są przez instruktorów w języku polskim i odbywają się one dość regularnie.

Młodzież powinna być zachęcana do posługiwania się językiem polskim nawet, gdy nie jest on bezbłędny, aby pozbyć się skrupowania i nabierać większej wprawy. Kontakty z młodymi ludźmi przybyłymi z Polski, podczas wizyt w Kraju lub przez media elektroniczne bardzo w tym pomagają. Kluczową rolę odgrywają również w tym zakresie – polonijne szkolnictwo oraz formalne kursy i warsztaty języka w Polsce, a także dłuższe (co najmniej kilkumiesięczne) pobyty w Polsce wśród rówieśników.

Polonijna młodzież podkreśliła, że rodzina, a w szczególności rodzice są najważniejszym czynnikiem określającym stopień przywiązania do tradycji i zaangażowania w strukturach polonijnych. Doświadczenie uczy, że w rodzinach, w których rodzice utrzymują silne korzenie polskie, podobnie dzieje się w następnym pokoleniu. Obecnie obserwujemy napływ dzieci do szkół polonijnych z rodzin, w których jedno z rodziców nie ma żadnych korzeni polskich. Rośnie też, choć powoli, liczba dorosłych Australijczyków, którzy są zainteresowani językiem polskim.

Profesor Jerzy Smolicz, absolwent uniwersytetów w Edynburgu i Oxfordzie, profesor socjologii kultury na wydziale pedagogicznym uniwersytetu w Adelajdzie, w Australii Południowej, powiedział: „Tym, co pozostaje dla nas, jako podstawowa wartość, jest nasz język ojczysty. Język, który rozświetla nasz sposób myślenia, naszą literaturę, nasze pieśni, naszą tożsamość, jako Polaków, jako Australijczyków polskiego pochodzenia”.

Młodzież polskiego pochodzenia i ta urodzona w Australii, i ta poza Australią, mogłaby przejąć inicjatywę od starszego pokolenia oraz podjąć bardziej zdecydowaną rolę w organizacjach. Niestety, w rzeczywistości młodzież widzi tradycyjne polskie organizacje jako nie spełniające oczekiwań i potrzeb młodego pokolenia. Wynikiem tego jest brak zainteresowania, który oddala młodych ludzi oraz ich dzieci od organizacji polonijnych i potencjalnie od polskości.

Głównym powodem, dla którego młodzi ludzie nie wstępują do struktur polonijnych jest słabe zrozumienie spraw młodzieżowych i niewłaściwa metodyka pracy z młodym pokoleniem, brak odpowiedniego podejścia do młodszego pokolenia i brak wiedzy fachowej. Składa się na to m.in. duża różnica wieku między liderami głównych organizacji polonijnych a młodym pokoleniem. Nawiązując do wcześniej wspomnianych percepcji pracy społecznej, młodzież uważa, że praca nie polega wyłącznie na dobrej woli i dobrych chęciach działaczy. Potrzebne są inne zachęty. Trzeba też pamiętać, że nadmierna ilość obowiązków i zajęć wewnątrz organizacji stwarza trudności w połączeniu wymogów pracy społecznej z wymaganiami kariery i wobec rodziny. Ponadto, ograniczone możliwości finansowe organizacji polonijnych, w porównaniu z podobnymi organizacjami australijskimi, lepiej wspieranymi przez różne szczeble rządu i innych organizacji pozarządowych sprawiają, że polonijne programy dla młodzieży są mniej atrakcyjne.

Zagadnienie, czy szersze poleganie na dotacjach finansowych z zewnątrz nie wpłynęłoby negatywnie na program promocji polskiej kultury na zasadzie „kto daje, ten wytycza kierunek i tematykę” nurtuje działaczy w Australii i zdania są podzielone. Spotykamy się też z argumentami, że środki wypracowane samodzielnie dają poczucie większej niezależności i osiągnięcia celu. Spróbujemy ten temat podjąć w komisji poświęconej młodzieży.

Co w tej sytuacji powinniśmy zrobić? Jakie podjąć kroki?

Proponujemy następujące rozwiązania:

1. Pytać młodych ludzi o ich wizję użyteczności polonijnego dorobku w postaci domów polskich, klubów i fundacji.
2. Wysłuchać młodych, mówiących o swojej, jakże innej już, polskości.
3. Zaakceptować, że oni już nie mieszczą się ani w naszych ideach, ani oczekiwaniach, ale czują się w jakimś sensie Polakami, imponuje im to, co polskie, ale chcą pozostać sobą. Że mają wielkie oczekiwania i znaczne potrzeby, ale najważniejszą z nich jest chęć bycia zauważonym przez starsze pokolenia, jednakże zauważonym w ich innej już działalności. Trzeba z nimi być, ale tam gdzie oni są, a nie tam, gdzie chcielibyśmy ich mieć.

Może potrzebne są nowe strategie działania i struktury organizacyjne, pozwalające w nowych warunkach na efektywny rozwój ruchu polonijnego w Australii, polegające na odejściu od planowania centralnego, sterowanego przez stanowe organizacje „parasolowe” na korzyść wspomagania moralnego, organizacyjnego oraz finansowego lokalnych inicjatyw sprzyjających interesom Polonii?

Inicjatywa i pomysły powinny wyjść od działaczy i grup lokalnych. Rola organizacji nadrzędnych typu stowarzyszenia, federacje, rady polegałaby na podjęciu funkcji mentora i wspierającego. Szczególną uwagę można by zwrócić na inicjatywy o charakterze spontanicznym, rynkowym, ściśle związane z tym, co się w danym czasie liczy, z tym, na co w danym czasie jest koniunktura. Pomoc w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy lokalnymi grupami polonijnymi o podobnych celach, zainteresowaniach i inicjatywach powinna być celem i programem każdej nadrzędnej organizacji. Budowanie platform do nawiązywania takich kontaktów ma nieograniczone możliwości.

Z nową strategią proponowanego działania wiąże się potencjalnie nowa struktura organizacyjna. Alternatywą mogłaby być rozbudowa struktury poziomej, sieciowej, w której elementy działające zachowują pełną swobodę i autonomię, działając w osobnych kierunkach bez nadzoru organizacji zwierzchnich. Mniejsze organizacje, działające w sieci organizacji polonijnych, łączyłaby półformalna współpraca oparta na wspólnych celach i akcjach, a nie na hierarchii władzy, wpływu czy ideologicznego uzależnienia. W strukturze tej działające organizacje mogą brać aktywny udział w poszczególnych inicjatywach, ale nie muszą, bez narażenia się na utratę zaufania czy skargi na brak lojalności. Wszelkie kontakty powinny mieć naturę sieciową, nazwijmy ją poziomą, polegającą na kontaktach i współpracy a nie na centralnym planowaniu i zarządzaniu.

Czy powinniśmy więc wyrzec się tradycyjnych struktur polonijnych, w których pracujemy i w których wyrosły i wychowały się pokolenia Polaków? Absolutnie nie. Nasze organizacje powinny przejąć rolę koordynacyjną, rolę centrali kontaktowej, reprezentującej środowisko polskie w danym kraju.

Na zakończenie przykład funkcjonowania naszej organizacji – Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Prezydium Rady składa się z młodszych osób. Nieco starszy prezes zapoznaje się z ich opiniami, przygotowuje projekty realizacji zadań, doradza i deleguje młodszych, aby je wykonali w jego zastępstwie.

Mamy nadzieję, że powyższe zagadnienia oraz szeroki temat uczestnictwa młodych ludzi polskiego (i nie tylko) pochodzenia w strukturach organizacji polonijnych zostaną podjęte w komisji młodzieżowej, której przewodniczy moja koleżanka z Australii. Zachęcam Państwa serdecznie do refleksji i dyskusji. ■



ks. Wiesław Wójcik TChr

Dyrektor Instytutu Duszpasterstwa
Emigracyjnego

Panorama duszpa- sterstwa emigracyjnego w świecie

Patrząc na dzieje duszpasterstwa polskiego poza granicami kraju oraz duszpasterstwa polonijnego nie sposób powstrzymać się od refleksji, jak wielkimi zmianami zostało ono dotknięte – szczególnie na przestrzeni ostatnich lat. Zmieniająca się struktura polskiej emigracji, a raczej migracje naszych Rodaków, nasilone zwłaszcza w ostatnim czasie, przynosi wiele nowych problemów, jak też nowych wyzwań pod adresem struktur ogólnych duszpasterstwa i opieki duchowej kilkunastomilionowej rzeszy Polaków na obczyźnie. Badania panoramy duszpasterstwa migrantów i duszpasterstwa polonijnego prowadzone są jednak nadal wrywkowo i nie obejmują rzeczywistego zapotrzebowania na pozna-

nie tegoż wielkiego, współczesnego zagadnienia. Nikt w Polsce nie może dokładnie określić na przykład wielkości emigracji do poszczególnych krajów. Nie prowadzi się dokładnych danych wyjeżdżających Polaków. – Ile? Gdzie? Do jakich zawodów? Czego się spodziewają, wyjeżdżając z kraju?

Podawane w gazetach i innych periodykach liczby są zwykle naukowe i opierają się głównie na źródłach obcych, trochę danych GUS-u lub spekulacje dziennikarskie. Przykładem może być publikacja w „Rzeczpospolitej” (14-15 sierpnia 2012 r.) „Nowa fala emigracji”, w której Joanna Ćwiek podaje, że eksperci szacują, że dziś za granicą może przebywać ok. 2,5 mln naszych rodaków. Jeździmy do Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemiec i Skandynawii. W ubiegłym roku wśród emigrantów, którzy wyjechali do pracy do Niemiec, najwięcej było Polaków. – Różnica jest taka, że do Wielkiej Brytanii trafia częściej elita intelektualna, a do pozostałych krajów, tzw. fachowcy – tłumaczy prof. Krystyna Iglicka, specjalistka od migracji. Zdaniem ekspertów, na wyjazdy za granicę decydują się młodzi wykształceni ludzie, którzy w Polsce nie mogą znaleźć dla siebie miejsca. Polska traci ludzi z powodu braku rozsądnej polityki wsparcia rodzin. Demografowie nie mają wątpliwości – ci, którzy zdecydowali się wyemigrować, raczej nigdy nie wrócą do Polski.

Co to oznacza dziś dla nas, dla duszpasterstwa polonijnego – większe wyjście naprzeciw przybywającym do krajów, w których posługujemy i stwarzanie atmosfery domu w naszych ośrodkach, parafiach. Nieprzypadkowe mamy hasło w tym roku w polskim Kościele: „Kościół naszym domem.”

Pewnym wskaźnikiem jest zauważalna, zwiększająca się obecność naszych rodaków na niedzielnych mszach św. w poszczególnych krajach, w których istnieje zorganizowane polskie duszpasterstwo. Oczywiście są to dane szacunkowe, podlegające ciągłym zmianom, jak zauważają duszpasterze emigracyjni. Episkopaty poszczególnych krajów, przyjmujących emigrantów, zwracają uwagę, iż wielu przyjeżdżających katolików w pierwszym okresie pobytu – szuka głównie zatrudnienia oraz miejsca zamieszkania, a dopiero później szuka kontaktu z duszpasterzami pochodzącymi z ojczystego kraju lub miejscowymi. Tak więc opieka duszpasterska wobec migrantów ma specyficzny charakter, musi uwzględniać potrzeby duchowe ludzi innego pochodzenia, języka i kultury – więzy narodowe i kościelne. Z tego względu duszpasterstwo migrantów było i jest bardzo często źródłem ustawicznych konfliktów z jednej strony i miejscowej społeczności z drugiej. Dlatego potrzebny jest nadrzędny autorytet Stolicy Apostolskiej. W przypadku duszpasterstwa polonijnego głównie język i kultywowanie pewnych tradycji, często już „sfolkloryzowanych” odróżnia ich społeczności od Kościoła lokalnego.

W duszpasterstwie polskim i polonijnym poza granicami kraju posługuje blisko 4 tys. polskich księży diecezjalnych i zakonnych (oprócz krajów byłego ZSRR). Przeważają duszpasterze z kraju, którzy w różnym czasie, na prośby biskupów z całego świata, za zgodą swoich ordynariuszy i przełożonych opuścili ojczyznę, aby pełnić misję opieki duchowej nad rodakami mieszkającymi poza Polską.

Obecnie duszpasterstwo polskie poza granicami zorganizowane jest w 13 rektoratach Polskich Misji Katolickich oraz ponad 80 polskich misjach duszpasterskich i placówkach duszpasterstwa polskiego poszczególnych krajów. Trzeba podkreślić, iż księża polscy, podejmując dziś posługę wśród naszych rodaków, włączają się również w duszpasterstwo miejscowe kraju, do którego przybyli. Ośrodkiem duszpasterskim jest przede wszystkim parafia. Może ona posiadać

dwojaką strukturę: terytorialną lub personalną. Kościół preferuje zasadę terytorialną, gdyż wyraża ona dobrze jedność i uniwersalizm wspólnoty eklezjalnej, nadaje parafii cechę pewnej stabilności, m.in. uwidacznia zakres duszpasterstwa. Kościół uznaje też zasadę personalną, która jest bardziej elastyczna i pozwala dostosować organizację duszpasterstwa do zróżnicowanych warunków życia i społeczności ludzkich, do ich specyficznego charakteru oraz sytuacji i szczególnych potrzeb duszpasterskich.

Prawo kościelne (kan. 518 KPK) pozwala i ułatwia tworzenie parafii personalnych: językowych, narodowościowych, wojskowych, studenckich, obrządkowych migrantów. Parafie migrantów są dla wiernych wspólnotami opartymi nie tylko na pokrewieństwie duchowym (wiara), ale także na więzach etnicznych (język, kultura). Dzięki temu wspólnota parafialna nie traci nic ze swojego charakteru kościelnego i staje się wspólnotą bardziej rodzinną, o wyższej intensywności przeżywania w niej wartości chrześcijańskich wespół z wartościami własnej kultury, np. parafia w Budapeszcie. Parafia personalna jest całkowicie odrębna i niezależna od parafii terytorialnej. Obejmuje jedynie wiernych danego języka lub pochodzenia etnicznego, bez względu na terytorium ich zamieszkania. Jej proboszcz, którym powinien być kapłan pochodzenia migrantów, jest całkowicie zrównany w prawach z proboszczem terytorialnym. Parafia taka ma prawo posiadania nie tylko własnego kościoła, lecz także innych instytucji pomocniczych. Parafię personalną zakłada biskup miejsca tam, gdzie grupa migrantów jest bardzo liczna i ma stały charakter (np. parafie w Holandii, w Rio de Janeiro).

Zorganizowane duszpasterstwo, grupujące polskich duszpasterzy dla Polaków za granicą na obszarze jednego czy nawet kilku państw, nosi nazwę Polskiej Misji Katolickiej. Na czele każdej Misji stoi rektor. Jest on mianowany przez Prymasa Polski, jako Duchowego Opiekuna Polonii i Polaków w świecie lub Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej (obecnie biskupa Wiesława Lechowicza). Mianowanie duszpasterza polskiego następuje po wcześniejszym porozumieniu się z odpowiednią konferencją biskupów lub biskupem ordynariuszem diecezji zagranicznej.

Rektor jest przełożonym polskich duszpasterzy, a zadaniem jego jest czuwanie nad całością duszpasterstwa polskiego w danym kraju, w szczególności zaś zwoływanie duszpasterzy, ustalanie z nimi programu działalności duszpasterskiej, prowadzenie ksiąg misji, organizowanie także dla samych duszpasterzy dni skupienia i dorocznych rekolekcji. Rektor jest przede wszystkim pośrednikiem pomiędzy Episkopatem danego kraju a Konferencją Episkopatu Polski.

Placówki duszpasterstwa polonijnego kierują się normami kościelnego prawa powszechnego oraz partykularnego. Stąd posiadają one w różnych krajach nieco odmienny stan prawny, a przede wszystkim własną niepowtarzalną specyfikę. Dlatego stosowane są tu dwa określenia: duszpasterstwo emigrantów oraz duszpasterstwo polonijne.

Polskie Misje Katolickie istnieją m.in. we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Belgii, Luksemburgu, Danii, Austrii, Irlandii, Italii, Szkocji, Szwajcarii, Brazylii, Australii i Nowej Zelandii, a pojedynczo również w innych krajach, np. w Szwecji. Misja nie ma tej trwałości ani samodzielności, co parafia personalna. Dlatego biskup zakłada ją tam, gdzie grupa migrantów jest mniej liczna i rozproszona. Swoim zasięgiem terytorialnym obejmuje ona migrantów jednej lub kilku miejscowości, niekiedy diecezję, a wyjątkowo cały kraj. Duszpasterz takiej misji ma władzę zwyczajną, która pod względem zakresu ma charakter personalno-terytorialny. Pomimo iż misja duszpasterska nie ma

pełnych praw parafii, to jest dla migrantów bardzo korzystna. Spełnia ona zasadniczo funkcję parafii.

Istnieje jeszcze wśród Polonii misja zwykła, zwana też kapelanią (np. Madryt, Neapol, San Paulo), którą biskupi zakładają najczęściej w miejscach migracji czasowej, również sezonowej – przy tym mniej licznej – oraz rozproszonej. Polega ona na sprawowaniu pośród określonej personalnie i terytorialnie grupy emigrantów posługi duszpasterskiej zleconej przez ordynariusza misjonarzowi emigrantów. Misjonarz posiada w tym wypadku władzę delegowaną od biskupa, a niekiedy tylko od proboszcza. Dlatego nie ma on uprawnień proboszczowskich. Kompetencje jego określa szczegółowo biskup, który może ograniczyć działalność misjonarza jedynie do niektórych, podstawowych funkcji duszpasterskich. Biskupi wielu krajów, np. w Brazylii, Australii chętnie korzystają z tej formy duszpasterstwa migrantów, ponieważ mają oni pełną swobodę w zakładaniu misji, a także w określaniu uprawnień jej duszpasterza, który spełnia często pomocniczą rolę wobec miejscowego proboszcza.

Kościół zna również praktykę duszpasterstwa migrantów poprzez wikariusza parafialnego (kan. 545). W niektórych krajach, np. w Anglii, oprócz parafii znajdują się nieliczne placówki duszpasterstwa polonijnego, zorganizowanego w tej właśnie formie. W zależności od potrzeb misjonarz może być wikariuszem jednej, a nawet kilku parafii terytorialnych. Z zasady jest on w takim przypadku współpracownikiem proboszcza jedynie w stosunku do danej grupy migrantów.

Charakterystyczną formą duszpasterstwa migrantów jest jeszcze parafia terytorialnie-etniczna, powierzona misjonarzowi. Występuje ona wtedy, kiedy znaczną część wiernych danej parafii stanowi określona grupa migrantów. Proboszczem takiej parafii jest misjonarz, który sprawuje opiekę nad ogółem wiernych tej parafii, ale równocześnie uwzględnia szczególne potrzeby migrantów i otacza ich dodatkową troską. W duszpasterstwie polonijnym ta forma posługi występuje powszechnie w Brazylii i Argentynie, w pojedynczych wypadkach również w innych krajach, np. w Norwegii. Szczególnego znaczenia ta forma życia parafialnego nabrała na Wschodzie, w krajach byłego ZSRR. Ponadto istnieją jeszcze inne formy, częściowego przynajmniej zabezpieczenia potrzeb duchowych migrantów wśród przyjętych w duszpasterstwie polonijnym. Należy tu wymienić m.in. istniejące w niektórych krajach polskie kościoły rektoralne (Rzym) oraz kaplice (zakonne czy szpitalne), a także wyraźną pomoc księży w mniejszych skupiskach Polonii, np. w tureckim Adampolu.

Trzeba podkreślić, że placówki duszpasterstwa polonijnego nie obejmują wszystkich polskich emigrantów. Z racji nadmiernego rozproszenia Polaków oraz z braku polskich księży, w niektórych krajach



> zachodzi potrzeba, aby naszymi rodakami zajmowali się w sposób szczególny miejscowi duszpasterze, np. w Rumunii.

Na koniec chciałbym dodać, że duszpasterstwo polonijne byłoby niepotrzebne, gdyby nie różniło się od duszpasterstwa miejscowego. Funkcjonowanie w diecezji placówek duszpasterstwa polonijnego oznacza uwzględnienie w niej odmiennego stylu duszpasterzowania, a tym samym w praktyce dopuszczenie różnych elementów etnicznych, specjalnych metod, obyczajów, praktyk, które są właściwe kulturze i religijności, przede wszystkim zaś mentalności polskiej grupy etnicznej.

Na panoramę polskojęzycznego duszpasterstwa w świecie możemy też spojrzeć w kontekście pontyfikatu błogosławionego Jana Pawła II – Ojca Polonii i jego odwiedzin rodaków w różnych krajach.

W latach 1979-2002 Jan Paweł II spotkał się z Polonią i Polakami lub zwrócił się do nich podczas liturgii dla ogółu wiernych z dłuższym lub krótszym przemówieniem, w 45 krajach. Było wśród nich:

- 18 krajów europejskich (Irlandia, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Hiszpania, Austria, Szwajcaria, Belgia, Dania, Norwegia, Szwecja, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia, Grecja, Ukraina, Bułgaria);
- 8 krajów Afryki (Republika Demokratyczna Kongo, Kenia, Ghana, Nigeria, Zambia, Burundi, Rwanda, Senegal);
- dwukrotnie Stany Zjednoczone, jak też Kanada;
- 9 krajów Ameryki Południowej (Meksyk, Brazylia, Kolumbia, Chile, Argentyna);
- ponadto Jan Paweł II spotkał się z Polakami w Australii, Nowej Zelandii, Kazachstanie, Gruzji i Japonii.

Ojciec Święty Jana Paweł II wygłosił ponad 70 przemówień poruszających istotne problemy Polonii i emigracji. Ponadto z okazji rocznic wydarzeń doniosłych dla Polski i Polonii, jubileuszów ważnych instytucji polonijnych, religijnych i świeckich oraz wydarzeń związanych z życiem znanych na emigracji osobistości, wypowiadał się i podkreślał znaczenie tychże osób, organizacji... Były to listy, telegramy i orędzia.

Polacy w kraju, emigracja i Polonia to – w rozumieniu Jana Pawła II – jedna wspólnota narodowa, wytworzona przez tysiącletnią, wspólną historię i kulturę. Wspólnoty tej nie burzy opuszczenie kraju. Naród polski żyje „w ojczyźnie i poza jej granicami.” ■



Mieczysław Jaśkiewicz i ks. Andrzej Radziewicz z Białorusi



Jan Jankowski, Sergiusz Friel i prof. Bolesław Szostakowicz z Rosji



Tatiana Sosun z Ukrainy i Gosia McKane z Wielkiej Brytanii



Za stołem prezydyjnym (od lewej): Halina Romanowa (Rosja), Aleksander Zajac (Niemcy), Helena Miziniak (Wielka Brytania), Tadeusz Pilat (Szwecja), Jan Cytowski (Kanada), Emilia Chmielowa (Ukraina)

Kronika zjazdu

25 sierpnia 2012 r. IV Zjazd obradował na Zamku w Pułtusku, gdzie od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora odbywała się dalsza robocza część Zjazdu. Obrady plenarne odbywały się w dużej sali, mogącej pomieścić wszystkich delegatów i gości zjazdowych oraz pracowano w pięciu komisjach w mniejszym gronie. W trakcie obrad zaprezentowano szereg zagadnień, problemów i propozycji, w dyskusjach poruszono długą listę spraw i sformułowano szereg wniosków, dotyczących konkretnych rozwiązań. Delegaci mieli okazję wypowiedzieć się w najważniejszych dla ich środowisk sprawach, skonfrontować własne opinie z rzeczywistością opowiedzianą przez delegatów z innej strony świata oraz porównać możliwości wspólnych działań.

W trakcie obrad zaprezentowano szereg zagadnień, problemów i propozycji, w dyskusjach poruszono długą listę spraw i sformułowano szereg wniosków, dotyczących konkretnych



Helena Miziniak, Władysław Zachariasiewicz i Longin Komołowski

rozwiązań. Delegaci mieli okazję wypowiedzieć się w najważniejszych dla ich środowisk sprawach, skonfrontować własne opinie z rzeczywistością opowiedzianą przez delegatów z innej strony świata oraz porównać możliwości wspólnych działań. Polacy, mieszkający w dalekiej Republice Południowej Afryki, jak i ci, którzy żyją na Syberii czynią podobne wysiłki, aby utrzymać polskość, zachować swoją tożsamość, ale dopiero dzięki takim spotkaniom jak Zjazd mogą się poznać nawzajem. Szybka komunikacja internetowa nie zastąpi bezpośrednich kontaktów rodaków, którzy pod różną szerokością geograficzną mają podobne problemy. W wypowiedziach podkreślano, że często nie zdajemy sobie sprawy, jaką odwagą i determinacją muszą wykazać się Polacy na Litwie czy na Wschodzie, gdzie przyznanie się do polskiego pochodzenia może uniemożliwić zdobycie pracy. Wówczas bardzo zasadne jest pytanie: czy warto mówić, że się jest Polakiem? Właśnie podczas tych zjazdowych dyskusji podkreślano, że warto, warto być i czuć się Polakiem, warto pamiętać o swoich korzeniach, podtrzymywać tradycje rodzinne, a przede wszystkim warto udzielać się i pracować w polonijnych organizacjach, szkołach, kościołach i to nie tylko dla dobra własnych środowisk poza granicami Polski, ale także dla dobra Polski. Wszystkie te wypowiedzi świadczą o odpowiedzialności za naszą Ojczyznę i za jej dobre imię.

Po sesji plenarnej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów zasłużonym działaczom polonijnym. Komitet Organizacyjny IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy uhonorował sześć osób „za długoletnie wytrwałe działania na rzecz współpracy Polonii z Krajem po 1989 roku”. Dyplomy wręczyli wiceprezes Rady Polonii Świata Helena Miziniak i prezes „Wspólnoty Polskiej” Longin Komołowski.

➤ Dyplomy otrzymali:

- **Andrzej Lech**, wieloletni prezes Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii „Forum Polonii”;
- **Jadwiga Dubla-Kalinowska**, wieloletnia prezes Rady Polonii Afryki Południowej;
- **Urszula Milczewska**, wieloletnia prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Wł. Warneńczyka w Bułgarii;
- **Tadeusz Gawin**, pierwszy prezes Związku Polaków na Białorusi;
- **Andrzej Garlicki**, senior Kongresu Polonii Kanadyjskiej;
- **Władysław Zachariasiewicz**, Nestor Polonii, działacza przedwojennego Świątopolu, którego wypowiedź była szczególnie wzruszająca, gdyż poprosił wszystkich, aby wstali i głośno wypowiedzieli słowa „Kocham Cię, Polsko!”.

W drugiej części sesji plenarnej przedstawiono sprawozdania i wnioski, wypracowane przez komisje zjazdowe. Między innymi komisja obrony dobrego imienia Polski i Polaków uznała, że od dobrego imienia Polski w świecie zależy zarówno rozwój oświaty i kultury polskiej poza granicami kraju, jak i zachowanie języka polskiego wśród następnych pokoleń, dlatego zaapelowano zarówno do władz polskich jak i organizacji polonijnych o propagowanie i obronę dobrego imienia Polski i Polaków w świecie, sensowne koordynowanie tych działań i lepszą współpracę z polskimi placówkami dyplomatycznymi. W Komisji ds. relacji z Krajem oraz w kuluarach dyskutowano o zmianie sposobu realizacji pomocy na rzecz Polonii i Polaków za granicą, przejścia funduszy z dyspozycji Senatu RP do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a w związku z nowymi zasadami i terminami rozstrzygnięcia konkursu w bieżącym roku wskazywano na potrzebę wypracowania nowych mechanizmów, które uchronią potencjał instytucjonalny oraz dorobek edukacyjny i kulturowy własnych środowisk. Ponadto wnioskowano o zrównanie możliwości dostępu do studiów w Polsce na zasadach stypendysty Rządu RP dla obywateli polskich urodzonych i zamieszkałych za granicą oraz apelowano o konsultowanie programów pomocy dla Polaków w poszczególnych krajach poprzez bezpośredni kontakt z organizacjami ich reprezentującymi. Podkreślano także potrzebę udziału osób polskiego pochodzenia w życiu politycznym ich krajów zamieszkania poprzez korzystanie z czynnego i biernego prawa w wyborach parlamentarnych i lokalnych.

W przerwie pomiędzy obradami w dolnym krużganku pułtuskiego Zamku odbyło się otwarcie wystawy malarskiej Roberta Bluja pt. „Moje Wilno”, natomiast wieczorem po zakończeniu



Koncert Grażyny Auguścik

obrad uczestnicy Zjazdu udali się do amfiteatru na koncert Grażyny Auguścik. Po koncercie na najbardziej wytrwałych na podzamczu czekało prawdziwe ognisko oraz pokaz sztucznych ogni. W przyjacielskiej atmosferze większość gości oddała się towarzyskim konwersacjom, wymieniano adresy i umawiano się na kolejne spotkania polonijne, ale nie zabrakło również chętnych do tańca.

26 sierpnia 2012 r. uczestnicy Zjazdu rozpoczęli dzień od udziału w Mszy św. w Bazylice Pułtuskiej, odprawionej przez osiemnastu księży, duszpasterzy polonijnych, której przewodniczył ks. infułt pfm. Stanisław Świerczyński z Niemiec, Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju. W słowie na zakończenie Mszy św. zachęcał uczestników Zjazdu, aby „niestrudzenie głosili polskość i znajdowali wsparcie u Polaków w Polsce, w modlitwie i czynach”.

W ostatnim dniu Zjazdu podczas sesji plenarnej nastąpiło przedstawienie uchwał zjazdowych, wypracowanych w komisjach.

W przyjętych przez aklamację dwóch uchwałach uczestnicy Zjazdu zdecydowanie zaprezentowali przeciwko naruszaniu praw człowieka i dyskryminowaniu członków Związku Polaków na Białorusi oraz przeciw uchwaleniu przez sejm Republiki Litewskiej



ustawy pogarszającej możliwości nauczania języka polskiego. W trzeciej uchwale Zjazd wyraził „ogromne uznanie nauczycielom polonijnym, duchownym oraz organizatorom szkolnictwa za ich społeczne zaangażowanie w zachowaniu języka polskiego, tożsamości narodowej i wiary w polskiej diasporze na świecie”.

Przedstawiono wszystkie uchwały, apele i wnioski wypracowane przez Komisje zjazdowe. Inicjatywa Komisji ds. relacji Kraju z Polakami za granicą i promocji Polski dotyczyła m.in., aby Zjazd wystąpił z apelem do posłów i senatorów RP o przyjęcie nowej ustawy repatriacyjnej opartej na projekcie Obywatelskiego Komitetu „Powrót do Ojczyzny”, argumentując, że: „Uchwalenie ustawy stanowiłoby częściowe naprawienie krzywd doznanych przez Rodaków, a także byłoby hołdem oddanym inicjatorowi tej ustawy, prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Maciejowi Płażyńskiemu, który zginął pod Smoleńskiem” – napisano w uchwale.

Na wniosek Komisji ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju Zjazd przyjął uchwałę, w której zaapelowano m.in. o przekazanie znacznie wyższych środków przeznaczonych na edukację polonijną i polską poza granicami kraju na ręce Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które dysponuje niezbędnym doświadczeniem i zapleczem oraz o rozszerzenie oferty i dostępności szkoleń dla nauczycieli polonijnych, a także kierowanie nauczycieli wykształconych w Polsce do pracy w szkołach na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu i innych krajów byłego Związku Radzieckiego, a także do krajów bałkańskich. Natomiast w przypadku krajów Unii Europejskiej i obu Ameryk zasugerowano wykorzystanie potencjału nauczycieli polonijnych pracujących w szkolnictwie kraju zamieszkania, dla których potrzebne jest jak najszybsze wprowadzenie ustawy o nauczycielach polonijnych, umożliwienie im awansu zawodowego oraz ewentualnego powrotu do zawodu w Polsce.

Komisja ds. obrony dobrego imienia Polski i Polaków w uzasadnieniu swoich wniosków podkreśliła, że rozwój oświaty polskiej poza granicami kraju, utrzymanie i pielęgnowanie polskiej kultury, znajomości języka polskiego wśród młodzieży polonijnej czy też promocja Polski mogą być skuteczne tylko wtedy, gdy Polska będzie dobrze postrzegana na arenie międzynarodowej, kiedy imię Polski i Polaków, jej historia i osiągnięcia będą przedstawiane prawdziwie i powszechnie szanowane. Dlatego, zdaniem Komisji, obrona dobrego imienia Polski i Polaków ma wielki wpływ na pierwszorzędne znaczenie dla prawie wszystkich istotnych dla Polonii, Polaków i Polski zagadnień. Zjazd w uchwale zaapelował do władz RP o „propagowanie i obronę pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie”. Chodzi o to, by rząd i polskie placówki dyplomatyczne lepiej współpracowały z organizacjami polonijnymi „broniącymi dobrego imienia Polski i Polaków”. W swych dokumentach zjazd zawarł też postulat, aby MSZ zdecydowanie reagował na „przypadki deprecjonowania w światowych mediach autorytetu głowy państwa polskiego”, podejmował inicjatywy „upamiętniające miejsca pamięci narodowej i świadectwa dziedzictwa kulturowego na obczyźnie” oraz właściwie upamiętniał rocznice zbrodni na Wołyniu, dokonanej na Polakach przez UPA.

W sprawach młodego pokolenia Zjazd zaapelował m.in. do władz RP o środków finansowych w celu umożliwienia rozwoju współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi

zrzeszającymi młodzież z różnych krajów poprzez wymiany, szkolenia, wyjazdy i pobyty w krajach współpracujących ze sobą oraz o zorganizowanie zjazdu młodzieży polonijnej równoległe z następnym V Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy, przy udziale reprezentantów młodzieży w Komitecie organizacyjnym.

Oдноśnie spraw duszpasterstwa poza granicami kraju Zjazd zaapelował do rządu polskiego m.in. o szersze uwzględnienie w programach Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą wsparcia działań polonijnych w parafiach w kooperacji z konsulatami oraz o rozszerzenie pomocy duszpasterzom w zakresie humanitarnej opieki nad chorymi, więźniami, poradnictwem prawnym czy socjalnym Polakom z nowej emigracji, którzy popadli w trudne sytuacje życiowe.

Oprócz uchwał IV Zjazd wyraził także podziękowania. Podziękowano serdecznie Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu za przyjęcie honorowego patronatu nad tym największym polonijnym gremium. Za opiekę nad Zjazdem wyrażono wdzięczność Marszałkowi Senatu RP Bogdanowi Borsiewiczowi, a za dofinansowanie Zjazdu Ministerstwu Spraw Zagranicznych. Za Eucharystię inaugurującą IV Zjazd oraz za duchowe wsparcie i błogosławieństwo podziękowano JE Arcybiskupowi Józefowi Kowalczykowi, Prymasowi Polski. Wyrazy wdzięczności usłyszeli także współorganizatorzy – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które przejęło na siebie cały ciężar organizacyjny Zjazdu, podziękowano zwłaszcza prezesowi Longinowi Komołowskiemu, Markowi Różyckiemu i dyrektor Iwonie Borowskiej-Popławskiej oraz dyrektorowi Domu Polonii w Pułtuskach Jerzemu Rosie „za staropolską gościnność i atrakcyjny program”.

Na zakończenie IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy w Pułtuskach padały słowa podziękowań i podsumowań, a następnie wszyscy zaśpiewali zaintonowaną przez ks. infułata Stanisława Świerczyńskiego pieśń „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród...”.

Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy są najpoważniejszym forum współpracy diaspory z krajem. Stwarzają pewnego rodzaju platformę wymiany doświadczeń dla ludzi, których na co dzień dzieli od siebie tysiące kilometrów, ale łączy ich Polska i umiłowanie Ojczyzny. Podczas takich spotkań wszyscy przekonują się, że warto być Polakiem, warto żyć polskością i warto mieć świadomość swoich chrześcijańskich korzeni, dlatego słowa Jana Pawła II, towarzyszące delegatom jako motto Zjazdu, pozostaną na zawsze we wszystkich sercach, którym drogie jest słowo „Ojczyzna”.



ks. Stanisław Świerczyński

➤ W pięknym przesłaniu, które niejako „na drogę powrotną do domu” pozostawił uczestnikom Naczelny Kapelan Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, znalazły się warte uwagi refleksje:

Chodzi o nasze „być albo nie być” – o zachowanie naszej tożsamości, o roztropne i umiejętne przekazanie jej przychodzącemu po nas pokoleniu, w duchu i poczuciu odpowiedzialności za dorobek odchodzącego pokolenia.

Prymas Tysiąclecia ks. Stefan kardynał Wyszyński przemawiając w 1972 r. do młodzieży polskiej poza granicami kraju m.in. powiedział:

„Pamiętacie, były już takie czasy – teraz one się tylko powtarzają – gdy za granicą żyło wielu Polaków: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Chopin i w wielu okresach swego życia Sienkiewicz. Ale będąc na obczyźnie nie tracili czasu. Dobrze Polsce służyli!

Do dziś żyjemy potężną „pajdą chleba polskiego” przez nich wypracowaną.

Czy Wy macie takie ambicje?

Czy budzi się w Was poczucie odpowiedzialności za dziedzictwo narodu chrześcijańskiego, który tutaj żyje, pracuje, walczy – może niekiedy przegrywa, ale i zwycięża!

I dodał:

Naród przecież nie umiera, tylko my się przemieniamy, a Naród trwa!

Naród nie jest na dziś, ani też na jutro. Naród jest, aby był. I stąd ta wielka odpowiedzialność właśnie za Naród!

Dlatego mógł napisać mąż stanu Wincenty Witos: „Wolna Ojczyzna i Państwo niepodległe są największym i najcenniejszym skarbem każdego człowieka! Ale Ojczyzna nie może być tylko nazwą – ona musi się stać dla każdego z nas rzeczywistością!”

Tak napisał kiedyś Juliusz Słowacki:

Szli krzycząc: „Polska! Polska!” - wtem jednego razu
Chcąc krzyczeć zapomnieli na ustach wyrazu;
Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna,
Szli dalej krzycząc: „Boże! ojczyzna! Ojczyzna”.
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?”

To pytanie zawsze stawiało przed Narodem, przed przywódcami życia polonijnego poza krajem, przed twórcami harcerstwa polskiego. Zawsze toczyła się walka nie tylko o wolność, ale i o jakość życia Polski i Polaka.

W dramatycznych okresach zniewolenia naszego Narodu przez reżim komunistyczny Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński, wołając w Warszawie w 1966 r. „o nowych ludzi plemię” dla stolicy i Polski, powiedział: Kościół w Polsce, my wszyscy, biskupi, kapłani i rodzice pragniemy jednego, aby o każdej Polsce i każdym Polaku można było powiedzieć „Oto człowiek!” – To jest cała polityka Kościoła. Nie masz innej. Jest ta jedna: aby w rodzinie, w narodzie, w państwie – a ja dodam w każdym ośrodku polonijnym – kształtował się człowiek, o którym, nawet gdyby został sponiewierany, można było powiedzieć jak o ubiczowanym Chrystusie „Oto Człowiek!”

Dla Nowego Tysiąclecia, nowego stulecia, wołamy o takiego człowieka i dodał „kiedyś mnie zabraknie, ale wy to sobie przypomnicie”.

Dzisiaj zabrakło nam Prymasa Tysiąclecia, ale jego wołanie jest aktualne.

Świadomi słów Ewangelii: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili” postanawiamy myśli te wnieść do naszej pracy, w każdym miejscu, gdzie Opatrzność Boża nas postawiła. Wszędzie tam, dla dobra Ojczyzny i bliźniego, w oparciu o solidną pracę, realizując najlepiej jak tylko można wskazanie Episkopatu Polski, który na ten nowy rok duszpasterski proponuje świadectwo miłości – w oparciu o rzetelną chrześcijańską miłość tworzymy wielkie i silne ramie, które się nie ugnie i nigdy nie złamie, wszędzie gdzie działamy, pamiętając o Słowackim: „Bo Ojczyzna nie jest tylko między granicami, ale rozciąga się aż tam, gdzie jej tchnienie dochodzi, gdzie jej słowa panują, gdzie jej duch przeważa”.

W IV Zjeździe Polonii w Warszawie i Puławsku wzięło udział ponad 400 uczestników, dziennikarzy, gości i wolontariuszy, w tym przede wszystkim delegaci ze wszystkich kontynentów, reprezentujących takie m.in. organizacje, jak Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej, Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie, Kongres Polaków w Rosji, Konwent Organizacji Polskich w Niemczech, Centralna Reprezentacja Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej BRASPOL i wiele innych.

Helena Miziniak, wiceprezes Rady Polonii Świata

IV światowy Zjazd Polonii i Polaków dobiegł końca. Wydawałoby się, że dwa dni to może za mało, ażeby załatwić tak wiele spraw delegatów z 44 państw, bo każdy przyjechał z zamiarem przedstawienia swoich potrzeb i problemów. Obawiać by się można, że powstanie jakiś chaos i dlatego jestem niezwykle zbudowana dyscypliną delegatów. Zjazd był tak merytorycznie przygotowany, że nikt nie wnosił żadnych uwag co do wyboru tematów. Okazało się, że wybrane przez Komitet Organizacyjny zagadnienia odpowiadały wszystkim środowiskom. Mówmy szczerze: sprawy relacji Kraju z Polakami za granicą, promocja Polski, obrona dobrego imienia Polski i Polaków, oświata polska poza granicami Kraju, duszpasterstwo oraz sprawy młodego pokole-

nia – to są te tematy, które łączą nas wszystkich mieszkających na różnych kontynentach. To są palące problemy do rozwiązania niezwłocznie.

Atmosfera towarzysząca Zjazdowi była naprawdę wspaniała. Organizatorom następnych zjazdów życzę z całego serca takiej wspaniałej atmosfery. Uczestnicy Zjazdu to niesamowici ludzie z otwartym sercem, którzy tak jak przyjechali na to hasło Zjazdu „by czuć się Polakiem”, to oni się tak czuli naprawdę i dlatego tak podeszli do tych spraw z sercem, uczuciem, otwartością i zaangażowaniem – i za to bardzo wszystkim dziękuję.

Dla mnie osobiście to też było niesamowicie wielkie wyzwanie, żeby poprowadzić taki zjazd i zadowolić wszystkich, bo to nie jest łatwa sprawa. Dziękuję Bogu, że nam się to wszystko udało. Życzę delegatom, żeby z dobrą energią opuścili Polskę i zanieśli ją do swoich krajów i organizacji. Mam nadzieję, że to co tutaj wypracowaliśmy, zaczniemy wprowadzać w życie, a wtedy Polska będzie Polską.



Komisja ds. oświaty polskiej poza granicami Kraju



> Frank Spula, prezes KPA

Muszę podziękować prezesowi „Wspólnoty Polskiej” Longinowi Komołowskiemu i jego pracownikom za to, że zjazd jest sukcesem. W Zjeździe brało udział tyle osób z wielu państw i jak rozmawiam z nimi, to każdy jest zadowolony. Ja osobiście jestem bardzo zadowolony, bo miałem okazję poznać jakie są problemy w innych krajach. Zjazd daje nam taką możliwość, aby spotkać się i poznać wzajemnie. Każdy z nas myśli z perspektywy swojego kraju zamieszkania, że u nas jest w porządku i nie zna, nie wie o tych trudnościach, jakie w innych krajach ludzie odczuwają. Dzięki takim spotkaniom wiemy, jakie są problemy w Kazachstanie, na Białorusi czy jakie są kłopoty na Litwie. Znając się możemy rozmawiać wspólnym językiem o naszych sprawach. Zjazd nas połączył jako Polaków mieszkających na siedmiu kontynentach. W Stanach my, jako działacze Kongresu Polonii Amerykańskiej, myślimy o tym, żeby u nas zrobić zjazd na kontynencie amerykańskim, bo mamy organizacje z Kanady, Meksyku i Stanów Zjednoczonych i omówić wszystkie problemy. Media zmieniły cały świat, są na takim poziomie, że teraz można mieć nawet konferencję nie ruszając się z miejsca.

Tadeusz Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

Zjazd jest niewątpliwym sukcesem Polonii na całym świecie, dzięki znakomitej organizacji i przygoto-

waniu merytorycznemu są efekty tej pracy. Największym wyzwaniem są sprawy oświaty, bo to jest wyzwanie dla nas zamieszkałych poza krajem, dla polskich władz i władz krajów zamieszkania. Musimy zjednoczyć nasze siły i środki, żeby młodzież polska poza granicami kraju miała możliwość nauki języka polskiego i przedmiotów ojczystych. Obliczamy, że 85% tej młodzieży, która niedawno opuściła Polskę pozostaje poza możliwościami nauki. Komisja oświatowa obradowała nad tym tematem i wystosowaliśmy do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych odpowiednie wnioski w tej sprawie i z tego się ogromnie cieszymy. To są młodzi nasi następcy, to są ci ludzie, którzy będą kierować tymi sprawami w przyszłości, będą kierować sprawami polonijnymi, bo nie da się wyszkolić liderów polonijnych w oderwaniu od istniejących struktur i organizacji polonijnych na świecie. Cieszymy się, że młodzież miała swoją komisję i debatowała burzliwie, ale też osiągnęła zamierzone cele.

To jest niebywale ważne, aby Polacy z całego świata co jakiś czas mogli się spotkać i powiedzieć wspólnym głosem o sprawach najważniejszych. Dla nas jest ważne, żeby te 20 milionów poza granicami kraju miały wspólny język z Polakami mieszkającymi tutaj. Jesteśmy integralną częścią narodu polskiego i dla nas ważne jest, żeby i Polacy w kraju o nas słyszeli, żebyśmy mogli mówić jednym językiem.

Cieszymy się, że „Wspólnota Polska” wsparła nas w tych działaniach, dziękujemy Ministerstwu Spraw Zagranicznych za wsparcie finansowe. Sejm polonijny to nazwa, która padła 5 lat temu na poprzednim zjeździe, to niejako sugeruje, żebyśmy spotykali się regularnie. Chcielibyśmy się spotykać częściej na terenie Polski, na terenie naszego Parlamentu, na terenie Domu Polonii w Pułtusku, gdzie zarządza „Wspólnota Polska” – nasz przyjaciel i wypróbowany od ponad dwudziestu lat partner. ■



Zakończenie Zjazdu (od lewej): Michał Mackiewicz, Halina Romanowa, Aleksander Zając, Marek Różycki, Iwona Borowska-Popławska, Longin Komołowski, ks. Stanisław Świerczyński, Helena Miziniak, Tadeusz Pilat



Delegaci z Litwy z Prezesem „Wspólnoty Polskiej”



Delegaci z Australii i Nowej Zelandii



Delegaci z Wielkiej Brytanii



Delegaci z Brazylii



Delegaci z Niemiec



Księża Chrystusowcy – duszpasterze polonijni



Delegaci ze Stanów Zjednoczonych



Delegaci z Kanady

Dokumenty IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy Warszawa-Pułtusk, 24-26 sierpnia 2012 r.

UCHWAŁY IV ZJAZDU POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

1. Zjazd wyraża zdecydowany protest przeciwko naruszaniu praw człowieka i dyskryminowaniu członków Związku Polaków na Białorusi.
2. Uczestnicy Zjazdu protestują przeciw uchwaleniu przez sejm Republiki Litewskiej ustawy pogarszającej możliwości nauczania języka polskiego oraz popierają działania Macierzy Szkolnej i Związku Polaków na Litwie na rzecz odzyskania należnych im praw i możliwości.
3. Zjazd wyraża ogromne uznanie nauczycielom polonijnym, duchownym oraz organizatorom szkolnictwa za ich społeczne zaangażowanie w zachowaniu języka polskiego, tożsamości narodowej i wiary w polskiej diasporze na świecie.
2. Wnioskuje o zrównanie praw obywateli polskich urodzonych i zamieszkałych za granicą z obywatelami innych krajów pochodzenia polskiego w dostępie do możliwości studiowania w Polsce na zasadach stypendysty Rządu RP.
3. Apeluje o konsultowanie programów pomocy dla Polaków w poszczególnych krajach z organizacjami ich reprezentującymi poprzez bezpośredni kontakt.
4. Apeluje do Polonii i Polaków za granicą, aby popierali udział osób polskiego pochodzenia w życiu politycznym ich krajów zamieszkania, poprzez kandydowanie w wyborach parlamentarnych i lokalnych w tych krajach, a także liczne głosowanie w wyborach do tych władz.
5. Z najwyższym niepokojem przyjmuje informację o sposobie realizacji pomocy na rzecz Polonii i Polaków za granicą przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i zwraca się do Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą o szczególne monitorowanie działań MSZ w tym zakresie. Niezbędne jest wypracowanie nowych mechanizmów, które uchronią potencjał instytucjonalny oraz dorobek edukacyjny i kulturowy tych środowisk.

WNIOSKI I UCHWAŁY

Wnioski wypracowane przez KOMISJĘ DS. RELACJI KRAJU Z POLAKAMI ZA GRANICĄ I PROMOCJI POLSKI i przyjęte jako uchwały IV Zjazdu

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy:

1. Apeluje do posłów i senatorów RP o przyjęcie nowej ustawy repatriacyjnej opartej na projekcie Obywatelskiego Komitetu „Powrót do Ojczyzny”. Uchwalenie ustawy stanowiłoby częściowe naprawienie krzywd doznanych przez Rodaków, a także byłoby hołdem oddanym inicjatorowi tej ustawy, prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Maciejowi Płażyńskiemu, który zginął pod Smoleńskiem.

Wnioski wypracowane przez KOMISJĘ DS. OŚWIATY POLSKIEJ POZA GRANICAMI KRAJU i przyjęte jako uchwały IV Zjazdu

1. Popieramy poselską inicjatywę nowej ustawy traktującej wyłącznie o oświacie polonijnej, zrównującej status prawny szkół społecznych i Szkolnych Punktów Konsultacyjnych. Zwracamy się jednocześnie z apelem do nowo powstałego Kongresu Oświaty Polonijnej, jako organu partnerskiego dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Edukacji Narodowej o rozszerzenie działalności o dotychczas niezaangażowane środowiska oświatowe.
2. Zaniepokojeni sytuacją oświaty polskiej na Litwie, spowodowanej wejściem w życie nowej ustawy pogarszającej sytuację prawną polskiego szkolnictwa i grożącej likwidacją wielu polskim szkołom, zwracamy się z apelem do władz polskich o dalsze wspieranie polskich organizacji na Litwie w ich działaniach na rzecz przywrócenia należnych im praw i możliwości.

3. Apelujemy o przekazanie znacznie wyższych środków przeznaczonych na edukację polonijną i polską poza granicami kraju na ręce Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które dysponuje niezbędnym doświadczeniem i zapleczem. Umożliwi to istotne uproszczenie procedur wnioskowania o dofinansowanie działalności oświatowej, które w obecnie proponowanym kształcie stanowi ogromną barierę w skutecznym pozyskiwaniu środków.
4. Apelujemy o rozszerzenie oferty i dostępności szkoleń dla nauczycieli polonijnych oraz kierowanie nauczycieli wykształconych w Polsce do pracy w szkołach na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu i innych krajów byłego Związku Radzieckiego, a także do krajów bałkańskich. Natomiast w przypadku krajów Unii Europejskiej i obu Ameryk należy wykorzystać potencjał nauczycieli polonijnych pracujących w szkolnictwie kraju zamieszkania.
5. Apelujemy o jak najszybsze wprowadzenie ustawy o nauczycielach polonijnych, umożliwienie im awansu zawodowego oraz ewentualnego powrotu do zawodu w Polsce.
6. Apelujemy o zwiększenie środków finansowych na: inwestycje, remonty, doksztalcanie nauczycieli, podręczniki, wyjazdy dzieci i młodzieży, popularyzację grup folklorystycznych i inne potrzeby kulturalne i oświatowe w sytuacji uznania oświaty polonijnej za priorytet działań MSZ oraz stałego wzrostu liczby dzieci i młodzieży w wieku szkolnym poza granicami kraju. Równocześnie zwracamy uwagę na potrzebę zmiany dotychczasowych proporcji przekazywania finansów.

Wnioski wypracowane przez KOMISJĘ DS. DUSZPASTERSTWA POLONII I POLAKÓW POZA GRANICAMI KRAJU i przyjęte jako uchwały IV Zjazdu

Preambuła

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy wyraża słowa najwyższego uznania wszystkim duszpasterzom i siostrą zakonnym za ich olbrzymi wkład w zachowanie wiary i polskości wśród naszych Rodaków rozproszonych po całym świecie. Polskie ośrodki duszpasterskie stanowią ostoję polskości, bazę i wsparcie dla działalności większości polonijnych organizacji, której celem jest zachowanie polskiej tożsamości, krzewienie kultury i tradycji polskich oraz dla nauczania języka polskiego.

Do Konferencji Episkopatu Polski

1. Polacy rozproszeni w świecie, będący w swojej zdecydowanej większości katolikami, przekraczają swoją liczebnością wielkość kilku diecezji w Polsce razem wziętych. W związku z tym potrzebują oni trwałej i długoterminowej opieki ze strony Kościoła w Polsce. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski, by Delegat KEP ds. Duszpasterstwa Polaków poza Granicami Kraju był oddelegowany tylko do wypełniania tego

zadania (episcopus ad personam), a nie łączył jej z pracą w diecezji.

2. Polacy, którzy pozostali poza wschodnią granicą Polski, jak i rozproszeni na terenie byłych republik ZSRR z nadzieją oczekiwali na powrót i odrodzenie się Kościoła katolickiego, starając się przekazać wiarę i język polski następnym pokoleniom. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski o podjęcie starań, by w lokalnych parafiach na Wschodzie Msze święte i nauczanie religii były prowadzone też w języku polskim wszędzie tam, gdzie o to proszą wierni. Gwarantują im to nie tylko prawa człowieka, ale przede wszystkim oficjalne dokumenty Kościoła.
3. Ośrodki Polskich Misji Katolickich w Europie Zachodniej, których historia przekracza często okres 100 lat, stanowią wypróbowaną strukturę pracy duszpasterskiej oraz są oparciem dla większości organizacji polonijnych, których działalność służy zachowaniu polskiej tożsamości. Zjazd apeluje do Konferencji Episkopatu Polski, aby zaniechano podważania celowości funkcjonowania struktur Polskiej Misji Katolickiej. Zredukowanie duszpasterstwa dla Polaków w Europie Zachodniej do pracy tylko w parafiach Kościoła lokalnego krajów osiedlenia doprowadzi do jego zmarginalizowania oraz zlikwiduje bazę dla działalności wielu organizacji polonijnych. Doprowadzi też do wyeliminowania polonijnej aktywności przyparafialnej.

Do Rządu Polskiego

1. Polskie duszpasterstwo służy dobrze pojętej integracji Polaków w środowiskach lokalnych, dbając przy tym o zachowanie własnej tożsamości naszych rodaków, poprzez prowadzenie nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczyстых, organizowanie wszelkiego rodzaju uroczystości religijnych, patriotycznych czy kulturalnych. Zjazd apeluje do Rządu Polskiego o szersze uwzględnienie w programach Współpracy z Polsnią i Polakami za Granicą konieczności finansowego wsparcia tych działań w parafiach. Dobrze rozumiana kooperacja władz konsularnych z lokalnym duszpasterstwem służy zachowaniu polskiej tożsamości i budowaniu polskiego lobby.
2. Duszpasterstwo polonijne nie jest w stanie udźwignąć całego ciężaru pomocy humanitarnej nad chorymi, więźniami, poradnictwem prawnym czy socjalnym Polakom, którzy popadli w trudne sytuacje życiowe. Rzesza

- > nowych polskich migrantów szuka w polonijnych ośrodkach duszpasterskich pomocy i wsparcia w różnorodnych sprawach socjalnych, prawnych itp. Zjazd zwraca się z apelem do Rządu Polskiego o rozszerzenie pomocy w rozwiązywaniu tych problemów.

Wnioski wypracowane przez KOMISJĘ DS. OBRONY DOBREGO IMIENIA POLSKI I POLAKÓW i przyjęte jako uchwały IV Zjazdu

Rozwój oświaty polskiej poza granicami kraju, utrzymanie i pielęgnowanie polskiej kultury, znajomości języka polskiego wśród młodzieży polonijnej czy też promocja Polski mogą być skuteczne tylko wtedy, gdy Polska będzie dobrze postrzegana na arenie międzynarodowej, kiedy imię Polski i Polaków, jej historia i osiągnięcia będą przedstawiane prawdziwie i powszechnie szanowane. Dlatego zdaniem Komisji obrona dobrego imienia Polski i Polaków ma wielki wpływ na pierwszorzędne znaczenie dla prawie wszystkich istotnych dla Polonii, Polaków i Polski zagadnień.

1. Zjazd apeluje do władz RP i organizacji polonijnych o propagowanie i obronę pozytywnego wizerunku Polski i Polaków na świecie.
2. Zjazd wyraża opinię, że należy koordynować zagadnienia obrony dobrego imienia Polski i Polaków na poziomie światowym, w ramach tego ustanowienie odpowiednich struktur krajowych organizacji polonijnych.
3. Zjazd zwraca się do władz Rzeczypospolitej Polskiej i polskich placówek dyplomatycznych o lepszą współpracę z organizacjami polonijnymi broniącymi dobrego imienia Polski i Polaków.
4. Zjazd apeluje, aby MSZ zdecydowanie reagowało na wszystkie przypadki deprecjowania w światowych mediach autorytetu głowy państwa polskiego.
5. Zjazd apeluje do władz polskich i organizacji polonijnych o podjęcie wszelkich inicjatyw w celu upamiętniania i pielęgnowania miejsc pamięci narodowych i świadectw dziedzictwa kulturowego na obczyźnie.
6. Zjazd apeluje, aby organy władzy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej należały upamiętniały rocznice zbrodni wołyńskiej, dokonanej na Polakach przez OUN-UPA. Dla zachowania prawdy historycznej należy mówić otwarcie o zbrodni ludobójstwa na Wołyniu.

Wnioski wypracowane przez KOMISJĘ DS. MŁODEGO POKOLENIA i przyjęte jako uchwały IV Zjazdu

IV Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje

1. Do Senatu RP/Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zapewnienie środków finansowych w celu umożliwienia rozwoju współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi zrzeszającymi młodzież z różnych krajów poprzez wymiany, szkolenia, wyjazdy i pobyty w krajach współpracujących ze sobą.
2. Do Senatu RP/Ministerstwa Spraw Zagranicznych o umożliwienie młodym przedstawicielom Polonii i Polaków mieszkających za granicą bezpośredniego kontaktu z Polską poprzez organizowanie w Kraju i wspieranie uczestnictwa w:
 - a. Kursach językowych i obozach harcerskich
 - b. Koloniach dla dzieci i młodzieży
 - c. Szkoleniach i wydarzeniach kulturalnych
 - d. Igrzyskach sportowych itp. Inicjatywach.
3. Do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o rozbudowanie na stronie internetowej Stowarzyszenia i regularne aktualizowanie bazy danych organizacji polonijnych na świecie oraz stworzenie platformy komunikacyjnej (np. Facebook) celem umożliwienia kontaktów i przekazywania informacji o istniejących programach i ofertach dla Polonii.
4. Do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o stworzenie komórki odpowiedzialnej za udzielanie informacji o możliwościach studiowania w Polsce oraz pomoc w trakcie studiów, zgłaszanie się na studia i aktywizacji zawodowej dla studentów, absolwentów i młodych profesjonalistów



mieszkających poza Polską, ze szczególnym uwzględnieniem krajów na Wschodzie.

5. Do Rady Polonii Świata i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o zorganizowanie zjazdu młodzieży polonijnej równoległe z następnym V Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy, przy udziale reprezentantów młodzieży w Komitecie organizacyjnym.

MEMORANDUM

dotyczące Polaków w Kościele na Wschodzie

Opatrznościowe odrodzenie Kościoła katolickiego w byłym ZSRS ukazało obecność w nim wiernych różnej narodowości.

Na Białorusi, na Ukrainie i w Rosji ogromną część wiernych nadal stanowią Polacy. To im przede wszystkim Kościół katolicki zawdzięcza swoje przetrwanie w czasach prześladowań i odrodzenie po nastaniu wolności religijnej. Po wprowadzeniu do liturgii języków narodowych, wierni narodowości polskiej nie zawsze, pomimo oczekiwań i prośb, mają zapewnioną liturgię w języku polskim.

Dokumenty Kościoła katolickiego stanowczo wskazują na prawa migrantów, grup etnicznych i mniejszości narodowych do liturgii i duszpasterstwa w ich ojczystym języku.

Zwracamy się – jako uczestnicy IV Zjazdu Polonii i Polaków z 44 krajów świata – z usilną prośbą do Konferencji Episkopatów Białorusi, Ukrainy i Rosji o to, by dzięki duszpasterskiej trosce Księża Biskupów Ordynariuszy wierni narodowości polskiej mieli zapewnioną – jeśli tego pragną – liturgię i opiekę religijną w języku polskim. ■



PODZIĘKOWANIA

1. W imieniu wszystkich uczestników IV Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy pragniemy serdecznie podziękować Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Panu Bronisławowi Komorowskiemu za przyjęcie honorowego patronatu nad tym największym polonijnym gremium.
2. Za opiekę nad Zjazdem pragniemy podziękować Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Panu Bogdanowi Borusewiczowi, a za dofinansowanie Zjazdu dziękujemy Ministerstwu Spraw Zagranicznych.
3. Uczestnicy Zjazdu wyrażają podziękowanie Jego Eminencji Arcybiskupowi Józefowi Kowalczykowi za Eucharystię inaugurującą nasze spotkanie oraz duchowe wsparcie i błogosławieństwo.
4. Głębokie podziękowania kierujemy do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które przejęło na siebie cały ciężar organizacyjny Zjazdu – imprezy o tak skomplikowanym charakterze i logistyce. Dziękujemy wszystkim działaczom i pracownikom, a w szczególności Panu Prezesowi Longinowi Komołowskiemu, Panu Markowi Różyckiemu i Pani dyrektor Iwonie Borowskiej-Popławskiej.
5. Za staropolską gościnność i atrakcyjny program, pragniemy podziękować Dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku Panu Jerzemu Rosie.

Solidarność z Polską.

Ruch wsparcia Solidarności w Niemczech

Dwa dni przed otwarciem IV Zjazdu w Warszawie, z inicjatywy Aleksandra Zajęcia, wiceprzewodniczącego Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, miało miejsce kilka wydarzeń przypominających ruch wsparcia dla „Solidarności”, zorganizowany przez polską emigrację solidarnościową w Niemczech w okresie stanu wojennego w Polsce.

W Domu Polonii w Warszawie odbyła się konferencja „Europejczycy i Polacy solidarnie dla Solidarności. Społeczeństwo niemieckie

a Solidarność”, którą otworzyli prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komołowski, prezes Stowarzyszenia Wolnego Słowa Wojciech Borowik i Alexander Zajęc – jeden z organizatorów pomocy.

Prezes „Wspólnoty Polskiej” podkreślił, że konferencja i wystawa prezentują ciągle mało znaną rolę emigracji solidarnościowej w polskiej walce o wolność i przypominają zarówno stowarzyszenia, jak i osoby, które organizowały pomoc dla opozycji i społeczeństwa w czasie stanu wojennego.

Wystawa „Solidarność z Polską. Ruch wsparcia Solidarności w Niemczech”, która została zaprezentowana przed Domem Polonii, pokazuje na kilkudziesięciu planszach historię ruchu prosolidarnościowego w Niemczech. Opisano m.in. działalność i pomoc niesioną dla kraju przez Hilfskomitee „Solidarność” Mainz czy Arbeitsgruppe „Solidarność” w Berlinie Zachodnim i Kolonii. Wystawa była wcześniej prezentowana podczas uroczystości polonijnych w Akwizgranie, Berlinie i Duesseldorfie, i cieszyła się równie dużym zainteresowaniem.

Konferencji towarzyszyła druga wystawa pt. „Ruch wsparcia Solidarności - środowiska wolnego świata przeciw zniewo-



Prezes „Wspólnoty Polskiej” Longin Komołowski, prezes Stowarzyszenia Wolnego Słowa Wojciech Borowik, organizator wystawy Aleksander Zajęc



leniu Polski”, przygotowana przez Fundację Ośrodek „Karta” we współpracy ze Światowym Porozumieniem Organizacji Wspierających Solidarność (CSSO), na której przedstawiono środowiska wspierające „Solidarność” w innych krajach Europy Zachodniej. Odybła się także prezentacja książki „Pomoc dla Polski. Zostali przemytnikami dla Polaków” oraz panel dyskusyjny z udziałem m.in. prof. Andrzeja Paczkowskiego z IPN, założyciela „Solidarności Walczącej” Kornela Morawieckiego i Mirosława Chojeckiego, współpracownika Biura Koordynacyjnego „S” za Granicą w Brukseli. Dyskutowano na temat znaczenia oraz sposobu organizacji pomocy z Zachodu dla opozycji w kraju.

Atmosferę sprzed trzydziestu lat przypomniאלם film dokumentalny „Paczki Solidarność”, pokazany w Domu Polonii podczas konferencji, a wyprodukowany przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Na początku lat osiemdziesiątych z Niemiec do Polski przysłano ponad 30 milionów paczek o łącznej wartości ponad miliarda marek. Trudno policzyć, ale poza opozycją i solidarnościowym podziemiem zapewne każda polska rodzina doświadczyła bezpośrednio tej pomocy. W spontaniczne wysyłanie paczek, jak i organizowanie transportów angażowały się stowarzyszenia, związki zawodowe, kościoły, parafie, gminy oraz osoby prywatne m.in. Krystyna Graef, Georg Dietrich czy Joseph Mayer. Była to pomoc świadcząca o zwykłej ludzkiej solidarności bez względu na granice i trudności, która poza wymiarem materialnym miała wymiar moralny, przyczyniając się do umocnienia ducha walki podziemnej, która – jak wiemy – skończyła się także obaleniem muru berlińskiego. ■



Wystawa fotografii Grzegorza Gałązki ...by czuć się Polakiem".

Otwarcia wystawy dokonał Ksiądz Prymas abp Józef Kowalczyk w obecności Autora zdjęć i licznie zgromadzonych gości polonijnych. Fotograf papieski pochodzi z Polski, ale od 1984 r. zamieszkał w Rzymie i podróżował po świecie razem z Janem Pawłem II. Zdjęcie wykonane przez Grzegorza Gałązkę Ojcu Świętemu w 1989 r. zostało wybrane na beatyfikacyjny portret Jana Pawła II, który został uroczystie odsłonięty 1 maja 2011 r. w Watykanie.

Papieski fotograf zatrzymał w kadrach te piękne chwile ze spotkań z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, które przypominane po latach razem z fragmentami przemówień i homilii skierowanych do Polonii i Polaków w świecie stanowią niezwykle ładunek uczuć patriotycznych. Tytuł wystawy „...by czuć się Polakiem”, będący przewodnim hasłem IV Zjazdu, zaczerpnięty został z przemówienia Jana Pawła II do Rodaków w Watykanie podczas audyencji dla uczestników rzymskiego spotkania „Kraj – Emigracja” 29 października 1990 r.:

„Jak widzimy, oblicze Europy zmieniło się i nadal stopniowo ulega przekształceniom. Jesteśmy narodem, który ma swój szczególny wkład w te przemiany. Nasze wysiłki nie poszły na marne i dzisiaj zbieramy już owoce, jak

choćby to dzisiejsze wspólne spotkanie. Jednakże nowe sytuacje wymagają nowych postaw, które rodzą się ze spokojnych przemysleń. Winniśmy wzmacniać naszą tożsamość narodową, nie wolno nam zapominać, kim jesteśmy i gdzie są nasze korzenie. Winniśmy czuć się zawsze jedną wspólnotą, niezależnie od tego, gdzie są nasze domy i miejsca pracy. Jesteśmy odpowiedzialni za rozwój naszej kultury i nauki, ale nie możemy też zapomnieć, że należymy do wielkiej wspólnoty narodów, że korzystamy z ich dorobku i osiągnięć. Inne narody też chcą ubogacać się, czerpiąc z naszego skarbca. Możemy być dumni z tego, co mamy. Dlatego tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat, a czerpią swą siłę z chrześcijańskiej wiary i europejskiej kultury. Świadomość tych związków, a zarazem świadomość wartości własnej kultury pomogą nam właściwie ocenić samych siebie i zwiększą poszanowanie kultury innych narodów. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę, za to, co ona stanowi, za to, co od niej otrzymaliśmy i otrzymujemy”. ■



Otwarcie wystawy (od lewej): autor Grzegorz Gałązka, Prymas Polski ks. apb Józef Kowalski, Longin Komolowski



„...by czuć się Polakiem.”

- Jan Paweł II do Polonii i Polaków, 29 X 1990

Fotografie
Grzegorza Gałązki

Watykan

Tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni.

Winniśmy wzmacniać naszą tożsamość narodową, nie wolno nam zapominać, kim jesteśmy i gdzie są nasze korzenie. Winniśmy czuć się zawsze jedną wspólnotą, niezależnie od tego, gdzie są nasze domy i miejsca pracy. Jesteśmy odpowiedzialni za rozwój naszej kultury i nauki, ale nie możemy też zapomnieć, że należymy do wielkiej wspólnoty narodów, że korzystamy z ich dorobku i osiągnięć. Inne narody też chcą ubogacać się, czerpiąc z naszego skarbca. Możemy być dumni z tego, co mamy. Dlatego tak bardzo ważne jest, by czuć się Polakiem, mieć świadomość polskich korzeni, które sięgają tysiąca lat, a czerpią swą siłę z chrześcijańskiej wiary i europejskiej kultury. Świadomość tych związków, a zarazem świadomość wartości własnej kultury pomogą nam właściwie ocenić samych siebie i zwiększa poszanowanie kultury innych narodów. Jesteśmy odpowiedzialni za Polskę, za to, co ona stanowi, za to, co od niej otrzymaliśmy i otrzymujemy.

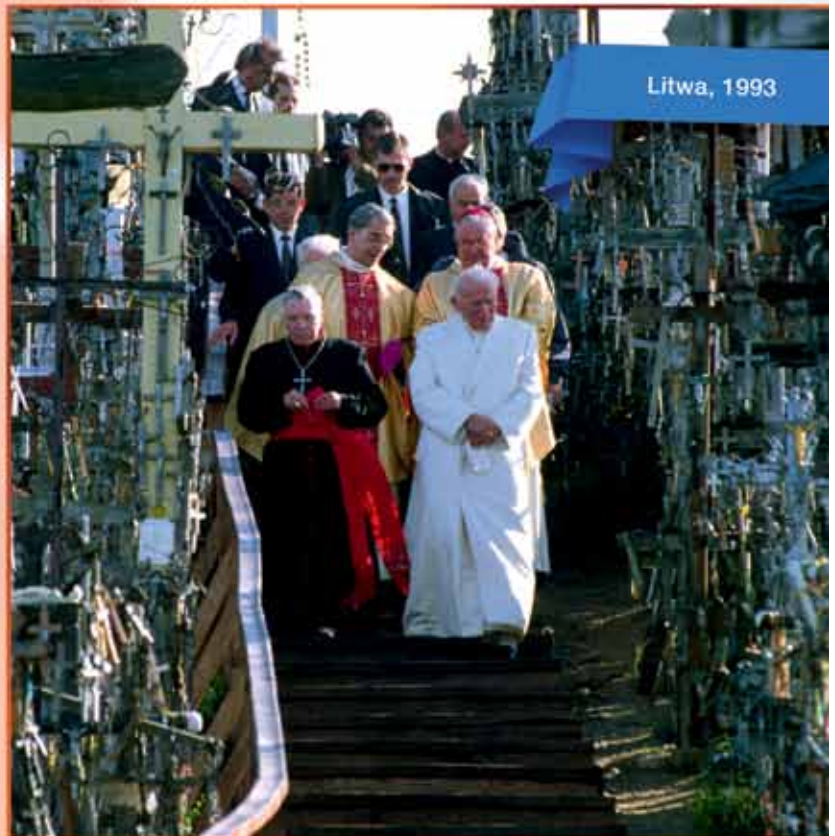
*Audycja dla uczestników spotkania
„Kraj - Emigracja”
Watykan, 29 października 1990*



Litwa

**Tej drogi ku przyszłości
pod opieką Pani
Jasnogórskiej, pod opieką
Pani Ostrobramskiej życzę
moim rodakom.**

Starajcie się być naśladowcami tej nieskończonej ufnej miłości do Trójcy Przenajświętszej. Uczcie się od siostry Faustyny, błogosławionej, od tej pokornej i wiernej służki Bożej, jak w każdych okolicznościach być dzieckiem - synem i córką - niebieskiego Ojca. Wczoraj modliliśmy się wspólnie w Ostrej Bramie. I tam przytoczyłem ten werset „Pana Tadeusza”, Mickiewiczowskie słowa do Bogarodzicy: „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy / I w Ostrej świecisz Bramie!”.



Litwa, 1993

Ks. Zdzisław J. Peszkowski

Wystawa plenerowa na dziedzińcu Zamku w Pułtuskuprzypomniała uczestnikom Zjazdu postać szczególnie znaną ks. prałata hm. Zdzisława Peszkowskiego – zasłużonego przedstawiciela Polonii i Polaków, jeńca Kozielska i Kapelana Rodzin Katyńskich.

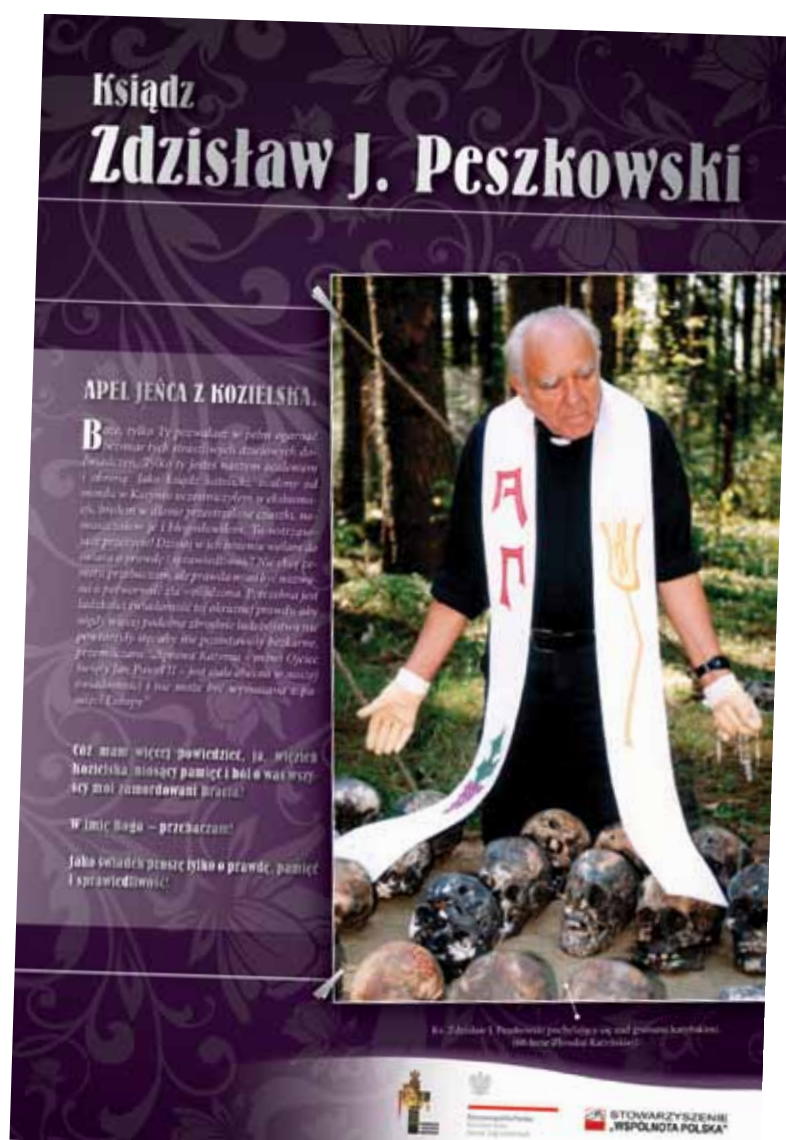
Jako Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, wykorzystując swoje ogromne harcerskie doświadczenie, uczył patriotyzmu, miłości i szacunku do drugiego człowieka. Brał czynny udział w Złotach Harcerskich: w pierwszym w 1935 r. w Spale jako harcerz, a następnie jako instruktor harcerski i od 1983 r. Naczelny Kapelan. Opieką duszpasterską obejmował przez wiele lat młodzież i instruktorów harcerskich w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Argentynie i Europie; troszczył się także o polskich harcerzy nad Wisłą.

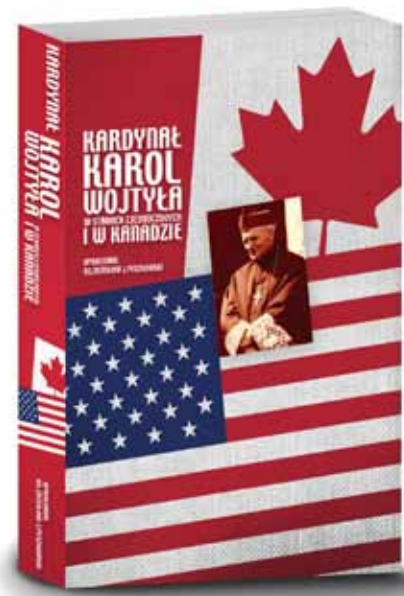
Zdzisław Jastrzębiec Peszkowski urodził się 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku, w rodzinie Zygmunta i Marii z Kudelskich. Jako cudownie ocalony jeńiec obozu w Kozielsku przeszedł szlak wojenny z Armią gen. Andersa ze Związku Sowieckiego przez Iran, Palestynę, Irak, Egipt i Anglię. Prowadził kręgi starszoharcerskie w Iraku dla żołnierzy polskich, pracował w ZHP na Wschodzie, w Teheranie, Isfahanie, a następnie w Indiach, gdzie działał do 1947 r. Pracował też z młodzieżą harcerską w Belgii i Francji. Następnie był studentem Oxfordu, klerykiem Polskiego Seminarium w Orchard Lake w USA, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1954 r. w Detroit. Kształcił się dalej, by w 1957 r. w Londynie otrzymać tytuł magistra filozofii i teologii na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie (PUNO), w którym w 1963 r. obronił doktorat z filozofii.

Na emigracji współpracował z wieloma organizacjami i instytucjami naukowymi, m.in.

Polsko-Amerykańskim Stowarzyszeniem Historyków (Polish American Historical Association), którego był prezesem w 1966 r., był autorem ponad 100 publikacji. Przez lata niezmordowanie zabiegał na forum międzynarodowym o prawdę i pamięć o Zbrodni Katyńskiej i Głogocie Wschodu, dokonanej przez funkcjonariuszy NKWD na mocy rozkazu z dnia 5 marca 1940 r. podpisanego przez Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa, Mikołajana, w którym czytamy: „Rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelanie”.

Już w Polsce ks. prałat Peszkowski w 1999 r. założył Fundację „Golgota Wschodu”, której celem było gromadzenie dokumentacji piśmienniczej, filmowej, fotograficznej związanej z Gólgotą Polaków na Wschodzie. 22 marca 2005 r. wystąpił na forum polskiego Parlamentu z „Apelem Jeńca z Kozielska”, w którym domagał się uznania zbrodni dokonanej w Katy-





niu, Charkowie i Miednoje na ponad 24 tys. polskich jeńców, oficerów, przedstawicieli polskich elit – jako ludobójstwa. Inicjatywa ta podjęta została przez Sejm RP uchwałą przyjętą przez aklamację. Zabiegał, aby 5 marca był Dniem Pamięci Katynia Polsce, Europie i na świecie, aby świat nigdy nie doznał wojny. Stał się rzecznikiem prawdy, pamięci i przebaczenia, a w trosce o przyszłe pojednanie polsko-rosyjskie organizował spotkania z młodzieżą i wykłady utrwalając prawdę historyczną. W dowód uznania i szacunku za międzynarodową, ekumeniczną działalność Ksiądz Prałat był nagradzany różnymi odznaczeniami, a w 2006 r. uchwałą Sejmu RP został nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla.

Odszedł na Wieczną Wartę 8 października 2007 r. i został pochowany w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Z okazji IV Zjazdu ukazała się książka w opracowaniu ks. Zdzisława Peszkowskiego pt. „Kardynał Karol Wojtyła w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie”, wydana przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Fundację „Golgota Wschodu”.

We wstępie ks. Peszkowski napisał: „Serdecznym obowiązkiem nas Polaków jest troska o to, aby nie uronić niczego ze spotkań z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, aby udokumentować każdy Jego krok. Dlatego gorąco pragnąłem wydać ten zapis dwukrotnego nawiedzenia Polonii przez kardynała Karola Wojtyłę w 1969 r. i w 1976 r.”. ■

Moje Wilno

- Robert Bluj

Autor mówi „moje” i ma do tego prawo, bo urodził się w Wilnie w 1970 r., tam mieszka i tworzy, więc to jest jego miasto, chociaż studia odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom zrobił w pracowni prof. Wiesława Szamborskiego, zaś aneks do dyplomu w pracowni malarstwa ściennego dr Edwarda Tarkowskiego. W 2001 r. zrealizował obraz św. Rafała Kalinowskiego dla kościoła pw. Ducha Świętego w Wilnie z okazji dziesiątej rocznicy kanonizacji. Od 2002 r. jest członkiem Związku Malarzy Litwy, a w 2005 r. decyzją Ministra Kultury Litwy otrzymał status twórcy sztuki. W 2008 r. pełnił funkcję kuratora wystawy prac malarzy polskiego pochodzenia należących do Związku Plastyków Litwy, zorganizowaną w ramach Światowego Zjazdu Wil-

niuków. W 2009 r. został odznaczony Medalem Związku Polaków na Litwie za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie oraz Medalem i Dyplomem Honorowym na I Międzynarodowej Wystawie Malarstwa i Grafiki „Barwy Polski w Rzymie” Cascina Farsetti. W 2001 r. brał udział w jury konkursu „Plakat Czesława Miłosza”, zorganizowanego przez Instytut Polski w Wilnie z okazji światowego roku poety. W swoim dorobku ma dziesięć wystaw indywidualnych, kilkanaście zbiorowych oraz udział w licznych plenerach malarskich. W ostatnich latach dla Domu Polonii-Zamek w Pułtuskach zrealizował portrety prezesów Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. Andrzeja Stelmachowskiego i marszałka Macieja Płażyńskiego. Od kilkunastu lat prowadzi w Wilnie autorskie studio rysunku i malarstwa, w którym prowadzi zajęcia z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi. Co roku organizuje młodzieżowe warsztaty i plenery malarskie, a jego uczniowie kontynuują naukę na wyższych uczelniach artystycznych na Litwie oraz w innych krajach Europy. ■

Autor Robert Bluj i prof. Wiktor Sienkiewicz (z lewej)





POLISH AMERICAN CONGRESS

Pan Radosław Sikorski
Minister Spraw Zagranicznych

28 sierpnia 2012 r.

Szanowny Panie Ministrze,

W imieniu delegacji Stanów Zjednoczonych proszę przyjąć serdeczne podziękowania za patronat nad IV Zjazdem Polonii Świata, który odbył się w Warszawie i Pułtusk w dniach 23-26 sierpnia 2012.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, organizator Zjazdu, dołożyło wszelkich starań, by przedstawiciele Polonii z całego świata czuli się w Polsce jak w rodzinnym domu, by mogli dostrzec pozytywne rezultaty przemian gospodarczych ostatnich lat, podziwiać zarówno piękno tradycji kraju jak i jego nowoczesność. Pragnę wyrazić naszą wdzięczność dla Stowarzyszenia i jej Prezesa Pana Longina Komołowskiego za trud przygotowań i doskonałą organizację Polonijnego Sejmu.

Dzięki Zjazdowi przedstawiciele środowisk polonijnych mogli poczuć, że mimo geograficznych odległości, łączy ich silne poczucie tożsamości narodowej, miłość do Polski oraz chęć i poczucie obowiązku promowania jej dorobku na całym świecie.

Wszystkie środowiska polonijne potrzebują ścisłego kontaktu z krajem oraz współpracy na różnych płaszczyznach. Potrzebują wsparcia ze strony organizacji rządowych i pozarządowych w swych dążeniach do wzmacniania pozycji polskiej diaspory oraz do umacniania pozycji Polski na arenie międzynarodowej.

Istnieje silna potrzeba takich spotkań, wymiany doświadczeń oraz bezpośredniej komunikacji zarówno między środowiskami polonijnymi na świecie, jak i Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz organizacjami zajmującymi się współpracą z Polonią, której chlubnym przykładem jest „Wspólnota Polska”.

Kończąc, pragnę na ręce Pana Ministra złożyć raz jeszcze podziękowania za wsparcie udzielone dla IV Zjazdu Polonii Świata, dzięki któremu mógł się on odbyć i stać sukcesem, za dotychczasową pomoc środowiskom polonijnym w Stanach Zjednoczonych i na świecie oraz wyrazić nadzieję na konstruktywną współpracę w przyszłości.

Jestem przekonany, że tylko zjednoczone, konsekwentne działania przyniosą pozytywne rezultaty i przyczynią się do dalszego sukcesu Polski na arenie międzynarodowej.

Raz jeszcze dziękuję za patronat Ministerstwa Spraw Zagranicznych nad IV Zjazdem Polonii Świata.

Z wyrazami szacunku i w nadziei na kontynuację współpracy,
Franciszek J. Spuła
Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej



RADA POLONII ŚWIATA

COUNCIL OF WORLD POLONIA * CONSEIL DE LA POLONIA DU MONDE

WICEPREZES HELENA MIZINIAK
e-mail: hmiziniak@googlemail.com

21 A Cumberland Road
tel: +44 208 460 10 25

Bromley BR2 0PQ GREAT BRITAIN
cell: +44 797 184 04 99

Szanowny Pan Radosław Sikorski
Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa – 29 sierpnia 2012 r.

Szanowny Panie Ministrze,

W imieniu uczestników IV Zjazdu Polonii i Polaków za Granicą składamy podziękowanie za znaczne dofinansowanie kosztów organizacji Zjazdu. Bez Pańskiej przychylnej decyzji Zjazd nie mógłby się odbyć. Nasze trzydniowe obrady Sejmu Polonijnego w Warszawie i zjazdowych komisji w Pułtusku zjednoczyły nas wokół kilkunastu ważnych dla Polski i Polonii dezyderatów. Pozwoliły nam sformułować główne cele naszej codziennej pracy dla Polski i jednocześnie powiedzieć wspólnym głosem o naszych najważniejszych problemach. Uważamy, że Zjazd stworzył szansę na lepsze zrozumienie i bardziej efektywną współpracę polskich władz i organizacji polskich za granicą.

Pragniemy jednocześnie podkreślić, że w naszych organizacjach reprezentowani są ludzie o najróżniejszych poglądach politycznych i dlatego w naszej działalności unikamy politycznych powiązań. Próby wpływania na treść obrad przez niektórych posłów traktujemy, jako marginalną, nie stosowną i z góry skazaną na niepowodzenie ingerencję polityczną, co z całą stanowczością ukazały wyniki obrad.

Łączymy wyrazy szacunku

Komitet Organizacyjny Zjazdu:

Helena Miziniak - Wiceprezes Rady Polonii Świata,
Wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii
Tadeusz Adam Pilat - Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych
Bożena Kamiński - Wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej
Jan Cytowski - Wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej
Emilia Chmielowa - Wiceprezes Rady Polonii Świata,
Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie,
Michał Mackiewicz - Prezes Związku Polaków na Litwie
Halina Romanowa - Prezes Kongresu Polaków w Rosji
Aleksander Zajac - Przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech
Tomasz Prokop - Rada Naczelna Polonii Australijskiej
Andrzej Hamerski - Prezes Centralnej Reprezentacji Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej



HOTEL ZAMEK PUŁTUSK ***

Dom Polonii



Kompleks konferencyjno-hotelowo-gastronomiczny, znany z wyśmienitej kuchni staropolskiej, zapewnia wysoki standard świadczonych usług i profesjonalną obsługę.

DYSPONUJEMY:

101 miejscami noclegowymi w Zamku w pokojach jedno- i dwuosobowych, apartamentach, jak również pokojami kategorii turystycznej.

ORGANIZUJEMY:

- ★ Pobyty indywidualne i grupowe
- ★ Firmowe imprezy integracyjne
- ★ Wesela, bankiety
- ★ Polskie święta (Boże Narodzenie, Wielkanoc)

HOTEL ZAMEK PUŁTUSK * DOM POLONII**

06-100 Pułtusk, ul. Szkolna 11, tel. (+48) 23 692 90 00, fax. (+48) 23 692 05 24

e-mail: rezervacja@zamekpultusk.pl

www.zamekpultusk.pl

OBEJRZYJ JAK WYGLĄDĄ ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY. 24-26 SIERPIEŃ 2012 R.



**IV Zjazd
Polonii i Polaków
z Zagranicy**

24-26 sierpień 2012
Warszawa - Pułtusk

„...by czuć się Polakiem.”

- Jan Paweł II do Polonii i Polaków, 29 X 1990

Fotografie
Grzegorza Gałązki

**Wszystkich oddaję
w macierzyńską opiekę
Jasnogórskiej
Królowej Polski.**

Trwajcie na drodze nadprzyrodzonego związku z Bogiem w Trójcy Przenajświętszym przez Maryję, Matkę Chrystusa, Boga Człowieka i naszą Matkę.

W rodzinach waszych - chrześcijańskich, zbudowanych na sakramencie małżeństwa - niech na pierwszym miejscu będzie miłość i życie.

Zachowujcie żywą więź z narodem i Kościołem: więź wiary, kultury, mowy ojczystej.

Przyjmijcie to moje zwięzłe słowo. Przyjmijcie to napomnienie i pocieszenie waszego rodaka papieża. Przyjmijcie jego pozdrowienie i błogosławieństwo. Weźcie je dla siebie i dla wszystkich, których miłujecie. Zanieście je do waszych domów, do rodzin, do parafii, dla dzieci, dla synów i córek, mężów i żon, dla sąsiadów, dla waszych duszpasterzy, do środowisk pracy, do organizacji i stowarzyszeń. Wszystkich oddaję w macierzyńską opiekę Jasnogórskiej Królowej Polski.

Polska, 1999

Argentyna, 10 kwietnia 1987